

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228. Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Liga Narodów wypowiada wojnę wojnie.

Komitet Rady bada sposoby zastosowania art. 16-go paktu.

Akcja zapobiegawcza dla zachowania pokoju światowego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 14 marca.

Przy rozpatrywaniu niektórych kwestii pozostających w związku z pracami komisji przygotowawczej konferencji rozbrojenkowej i jej organów, komitet rady na swej grudniowej sesji polecił komitetowi 3-ch (pp. de Broeckerowi, Cecilowi i Titulesco) opracowanie uwag co do sposobów akcji rady, mającej zapobiec możliwościom wybuchu wojny. Uwagi te mają być podstawą do uzupełnienia treści art. 16-go paktu, ogólnikowo przewidującego akcję zapobiegawczą celem zachowania pokoju światowego.

Na sesji rozpoczętej w dniu dzisiejszym, komitet rady zapoznał się z tekstem raportu komisji 3-ch, wysłuchał wykładów autorów, poczem przystąpił do dyskusji nad poszczególnymi rozdziałami raportu.

Sprawozdawcy przypominają, że nie mają mandatu autentycznego Interpretacji art. 11-go, ani do opracowania procedury stosowania tego artykułu. Rada komitetu 3-ch ogranicza się do przedstawienia zaleceń co do sposobów, które wydają im się wskazane i skuteczne celem stosowania przepisów tego artykułu.

Sprawozdawcy przedstawiali uwagi co do: 1) wypadków, w których niebezpieczeństwo wojny nie ma charakteru natychmiastowego niebezpieczeństwa, 2) kiedy niebezpieczeństwo wojny jest bliskie.

W pierwszym wypadku sprawozdawcy proponują zwołanie rady celem dokonania próby polubownego zatępienia sporu przez wezwanie stron do przedstawienia zatargu instancji arbitrażowej lub prawnej i ewentualne wystąpienie komisji na miejsce dla zbadania stanu rzeczy. W drugim wypadku sprawozdawcy przewidują zebranie rady przy zastosowaniu opracowanych sposobów najszybszego zjazdu, jak również akcji ze strony przewodniczącego rady jeszcze przed zebraniem się rady. Przewodniczący w drodze telefonicznej miałby zawiadamiać strony do zaprzestania kroków wojennych. Natychmiast po zebraniu się rady ma on zażądać wycofania wojsk do strefy neutralnej, oznaczonej przez radę i powstrzymania mobilizacji i przygotowań wojennych.

Sprawozdawcy proponują również za-

stosowanie środków gospodarczych i finansowych; proponują dalej wysłanie ekspertów na miejsce, przy czym sekretarz generalny ma zawczasu zabezpieczyć sobie możliwość dysponowania niezbędnymi ekspertami w najbliższym czasie.

Rada może również, zdaniem sprawozdawców, korzystać z pomocy dyplomatów -- znajdujących się w krajach, sąsiadujących z terenem konfliktu.

Jeżeli jednak strony nie zastosują się do zaleceń rady, może ona polecić odwołanie przedstawicieli dyplomatycznych, akredytowanych w państwach, nie stosujących się do zaleceń.

Sprawozdawcy proponują dalej w razie potrzeby demonstracje morskie lub powietrzne ze strony państw, zasiadających w radzie lub niektórych państw z pośród nich.

W uwagach ogólnych raportu sprawozdawcy przewidują również ewentualność zwołania zgromadzenia Ligi. Gdyby jednak po wyczerpaniu wszelkich środków wojna wybuchła, nie będzie, zdaniem sprawozdawców, żadnych trudności przy ustaleniu, które miarowicie państwo jest napastnikiem. Wówczas można będzie w sposób szybki i skuteczny zastosować sankcje, przewidziane w art. 16-ym.

Po zakończeniu sesji genewskiej.

Opinia zainteresowanych państw o kompromisie

Czego oczekują Niemcy?

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Paryż, 14 marca.

Prasa francuska, omawiając wyniki sesji genewskiej, ma zdania podzielone o decyzjach z punktu widzenia interesów francuskich. Podczas gdy prasa lewicy naogół mówi o kompromisach, prasa prawicy krytykuje ostro wyniki genewskie.

„Journal des Debats” stwierdza, że Stresemann w tym samym momencie gdy Chamberlain wskazywał na bolszewickie niebezpieczeństwo i zapytywał się, jaką pomoc mógłby znaleźć u Niemców, wyraźnie zaznaczył, że dobre stosunki z Sowietami zamierza utrzymać. Poza tym Niemcy, w tej chwili, gdy Francja dyskutuje o ustawie o obronie granic, żądają zakończenia okupacji Nadrenii. Wielka Brytania — oświadcza dziennik — popełniła dwa wielkie błędy. Dała Sowietom autorytet polityczny, którego nigdy nie powinna była dać. powtórnie pozwoliła, że Niemcy utwierdzili się zbyt szybko. Francja zaś popierała tę fałszywą politykę angielską i coraz wybitniej w niej współpracowała. W ten sposób wydatniła się sytuacja, w której Sowiety i Niemcy połączone są sojuszem i zdecydowane są potęgę swą wydatnić na zewnątrz.

NADZIEJE NIEMIECKIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 14 marca.

„Vossische Zeitung” w depeście z Paryża, komentując wyniki narad genewskich, stwierdza, że kompromis niemiecki oznacza, że Niemcy mogą liczyć na zwrot Zagłębia Saary w niezbyt dalekim czasie, to znaczy przed upływem przepisanego w traktacie pokojowym terminu.

Z tego punktu widzenia Niemcy nie mają powodu do tego, aby być niezadowolonymi z rozstrzygnięcia genewskiego, gdyżby bowiem kompromis genewski nie oznaczał tego spodziewanego przedterminowego zwrotu Zagłębia Saary oraz ewakuacji Nadrenii, to w takim razie byłoby rzeczą niezrozumiałą, dlaczego Francja zgodziła się na taki kompromis, tak bardzo groźny dla bezpieczeństwa militarnego armii francuskiej, pozostającej jeszcze w Nadrenii.

SPRAWOZDANIE STRESEMANN.

Berlin, 14 marca.

Wbrew zaprzeczeniom dzienników,

sprawozdanie ministra Stresemanna o rokowaniach genewskich przedłożone będzie gabinetowi Rzeszy nie dzisiaj, lecz dopiero we wtorek przed południem.

Dzisiejsze posiedzenie gabinetu poświęcone będzie tylko kwestjom bieżącym.

P. Stresemann po swym przybyciu do Berlina odwiedził tylko prezydenta Hindenburga i jemu złożył sprawozdanie.

RELACJA BRIANDA.

Agencja telegraficzna „Express”.

Paryż, 14 marca.

Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów Briand zdawał sprawozdanie z po-

droży genewskiej oraz rozmów prowadzonych ze Stresemannem.

POWRÓT DELEGACJI POLSKIEJ.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 14 marca.

Delegacja nasza wróci z Genewy w środę lub w czwartek. Przyjazd ministra Zaleskiego z Paryża oczekiwany jest około piątku.

Po obradach genewskich.



Przedstawiciele mocarstw przed wyjazdem: stoją od lewej ku prawej: Bunsen, Briand, Stresemann, hr. Ishi, Scialoja i Chamberlain.

Rybołówstwo Psary

ma na sprzedaż zarybek
karpi i kroczyki.

Poczta Bielawy,
koło Łowicza.

Zarybek

KARPI

do nabycia w majątku Zofjówce, powiat Łaski, gmina Lutomiersk.

Sejm wznówi obrady dn. 22 b. m.

Tydzień bieżący pod znakiem wyteżonej pracy w komisjach.

Telegram własny „Kurier Łódzki”.

Warszawa, 14 marca.

Whrew przypuszczeniem wczoraj nie odbyło się posiedzenie komitetu senjorów które jest przewidywane w tych dniach. Posiedzenie sejmowe odbędzie się prawdopodobnie dnia 22 b. m. Tydzień obecny będzie tygodniem wyczerpującym prace poszczególnych komisji. Dziś zbierze się komisja administracyjna i konstytucyjna, z których pierwsza radzić będzie dalej nad samorządem miejskim, druga zaś nad ustawą o zgromadzeniach.

Wiadomo bowiem, że na skutek wniosku posła Konopczyńskiego co do utrzymania porządku na zgromadzeniach wyłoniła się możliwość uzgodnienia poglądów nad ustawą o zgromadzeniach, tak że poseł Kiernik przedstawi dzisiaj odpowiednią propozycję.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji ochrony pracy minister Jurkiewicz przedłoży sprawozdanie o stanie projektu zmiany ustawodawstwa ubezpieczeniowego. Będzie poruszona sprawa reformy ustawy o kasach chorych. Jednocześnie omawiane będą wnioski poselskie o zmianie ustawy o zabezpieczeniu bezrobotnych.

W środę zbierze się komisja reform rolnych dla rozdziału referatów a komisja skarbową dla omówienia spraw aktualnych. Na czwartek poseł Rymar zwołał posiedzenie komisji budżetowej dla omówienia poprawek senatu do budżetu. Nawiasem nadmieniamy, że w kołach sejmowych wywołało zdziwienie znaczne podwyższenie budżetu dokonane przez senat.

KONWENT SENJORÓW.

Warszawa, 14 marca.

Wobec możliwości otwarcia obrad sejmowych nad szeregiem projektów usta-

wodawczych, jak zmiana ordynacji wyborczej, ustawa o zgromadzeniach, sprawy samorządowe itp. marszałek sejmowy postanowił zwołać konwent senjorów, dla omówienia programu prac sejmowych na okres najbliższy. Termin posiedzenia nie

został jeszcze ustalony, a jeśli chodzi o zamiary marszałka sejmowy w tej sprawie, to chce je zwołać na dzień dzisiejszy lub jutrzejszy. Ustalenie terminu uzależnione jest od wyniku rozmów z przedstawicielami poszczególnych klubów.

Losy ustawy o zgromadzeniach.

Debaty w komisji konstytucyjnej.

Tel. wł. „Kurier Łódzki”.

Warszawa, 14 marca.

Na wtorkowym posiedzeniu komisji konstytucyjnej poseł Kiernik przedstawi projekt ustawy opracowany z upoważnienia podkomisji, powołanej do rozważenia projektu ustawy o gospodarzach zgromadzenia. Projekt normuje punkty, które w roku 1923 zatamowały bieg prac komisji.

Najważniejsze z punktów spornych są: według artykułu 7 władze administracyjne I-ej instancji mają prawo zakazywania zgromadzeń zwoływanych z naruszeniem przepisów ustawy o zgromadzeniach, jeśli odbycie ich zagraża bezpieczeństwu publicznemu. Zakaz na piśmie z uzasadnieniem należy doręczyć gospodarzowi zebrania.

Artykuły 9 i 10 normują instytucje go spodarzy zgromadzeń. Art. 12 określa okoliczności wśród których przedstawiciele władzy mają prawo rozwiązywania zgromadzeń. Art. 15 ułatwia odbywanie zgromadzeń w celach zawodowych. Art. 16 i 17 mówi o ingerencji władz w stosunku do zgromadzeń niepublicznych, a to w zakresie kontroli i w celu rozwiązywania zgromadzeń, jeśli są podstawy do przyjęcia, że cel zgromadzenia jest sprzeczny z ustawą karną. Ważne są dwa artykuły następujące:

Artykuł 20. Zgromadzenia sprawozdawcze zwoływane przez posłów lub senatorów dla zdania sprawozdań z przebiegu prac w sejmie i senacie podlegają przepisom ustawy niniejszej, są jednak wolne od obowiązkowych uprzednich zawiadomień i nie wymagają zezwoleń władz. Mogą się odbywać publicznie i pod otwartym niebem. Zgromadzenia te nie mogą być zgóry przez władze zakazywane a rozwiązane mogą być tylko w razie zagrożenia bezpieczeństwu publicznemu. Przedstawiciel nie ma prawa bez zgody zwołującego zgromadzenie brać w niem udziału w charakterze urzędowym.

Artykuł 21. W okresie od dni następnym po rozwiązaniu się sejmowi i senatu, aż do dnia wyborów senatu zgromadzenie przedwyborcze zwoływane przez wyborców lub kandydatów na posłów lub senatorów w lokalu zamkniętym lub pod gołym niebem, nie podlegają przepisom artykułu 2-go lub 3-go niniejszej ustawy i nie mogą być zakazywane. Zgromadzenia pod otwartym niebem muszą być zgłoszone u właściwej władzy administracyjnej I-ej instancji, już to w najbliższym posterunku policyjnym na 24 godziny przed rozpoczęciem zgromadzenia.

—:o:—

Snap optymizmu wśród mroków trwożnej terażniejszości.

Rozwiązanie problemu niemiecko-polskiego

punktem zwrotnym na szlakach zjednoczenia Europy.

Gdańsk, 14 marca.

Jeden z najwybitniejszych przywódców obozu pacyfistycznego w Niemczech, Karol Mertens, zamieścił w „Baltische Presse” artykuł p. t. „Problem niemiecko-polski”.

Omawiając najważniejsze momenty, charakteryzujące powyższy problem Mertens pisze: Niemcy szukają militarnego kontaktu z Rosją przez Prusy Wschodnie i Litwę, Polska zaś ze względu na swe długie, niezabezpieczone granice dąży do zabezpieczenia swych boków i tyłów, zda-

jąc sobie sprawę, że jest to możliwe narazie przez Litwę. Tutaj zatem krzyżują się względy militarne, ale te dadzą się spokojnie rozwiązać. Niemiecki kontakt z Rosją, o ile ma na oku interesy militarne, musi ustać.

Jeśli Niemcy zrezygnują ze swoich militarnych stosunków z Rosją i ograniczą się do postawy defensywnej zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie, wówczas dla Polski stanie się możliwą zmiana polityki w prowincjach pogranicznych. Pewne jest, że Niemcy na uznaniu granic i ko-

rytarza zyskać mogą więcej, aniżeli na głupim powtarzaniu: „Tego nie uczynimy nigdy”. Polska nie zrezygnuje z tego skrawka wybrzeża morskiego, gdyż potrzebuje go tak, jak Niemcy Hamburga.

Artykuł swój kończy Mertens słowami: „Rozwiązanie konfliktu polsko-niemieckiego stanie się jutrzemka piękniejsze go dnia nie tylko dla Polski i Niemiec, lecz zbliży także Europę do jej celu, zrodzonego na polach bitew wojny światowej, t. j. do zjednoczenia europejskiego.”

—:o:—

Dla wzmocnienia ekspansji gospod. Polski na Wschód.

Uruchomienie Linji okrętowej do Lewantu.

Agencja Wschodnia.

Warszawa, 14 marca.

Dziś odbyła się w Banku Gospodarstwa Krajowego konferencja prasowa, na której pp. dyrektor Szymanowski, Marynowski i komandor Nowotny wyjaśniali stanowisko Banku Gospodarstwa Krajowego w kwestji projektu uruchomienia linji okrętowej do Lewantu.

Bank Gospodarstwa Krajowego zwrócił się do szeregu stoczni o nadesłanie ofert na budowę okrętów. Nadesłały swoje oferty dwie stocznie: jedną stocznia włoska i stocznia gdańska. Zaznaczyć należy, że oferta stoczni gdańskiej wypadła korzystniej, gdyż z jednej strony stocznia ta przedstawiła tańsze warunki budowy

nowych okrętów z drugiej zaś zapewniła jeszcze wypożyczenie okrętów własnych, któreby podtrzymywały komunikację z chwila jej postanowienia do czasu wybudowania nowych statków.

Bank Gospodarstwa Krajowego podjął tę sprawę z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Bank ograniczył się jedynie do przedłożenia wniosków, odnośnie warunków nabycia okrętów i uruchomienia wspomnianej komunikacji, zaś rada ministrów, w osobach pp. ministrów przemysłu i handlu, komunikacji i skarbu, sprawę tę skieruje na tory formalne i odrębne umowy zawrze, opierając się na wnioskach Banku Gospodarstwa Krajowego.

Naprzekór kalumnjom i w obliczu oszczerców

„Vive la Pologne!” -- woła Herriot.

Telegram własny „Kurier Łódzki”.

Ljon, 14 marca.

Herriot przybył tu rano, by przewodniczyć obu bankietom na cześć delegacji parlamentarzystów polskich. Na bankiecie przedpołudniowym mówił o wspomnieniach osobistych, wiążących go z Polską. Wieczorem w Ratuszu wypowiedział wielką pożegnalną mowę, szkiejąc dzieje ziem, pracy i ducha obu narodów. Podniósł triumf Polski mimo granic na nią

sku kreślonych, mimo braku potężnej twierdzy gór, jaką np. posiadają Czesi. Wynosił polską kulturę, rozprawiał się z kampanją kalumnij, które godzą w Polskę, podobnie jak we Francję. Wyrzucił zupełną wiarę w pełną ducha uczucia i harmonizmu historyczną polską ideę przewodnią. Naprzekór kalumnjom i w obliczu oszczerców oświadczył: Francja wznosi po dawnemu okrzyk: „Vive la Pologne!”. Wyrzucił głęboką wdzięczność za współ-

pracę Polski w Genewie. Oświadczył, że dumny się czuje, iż pierwszy za ciężkich lat wojny podniósł we Francji hasło niepodległości Polski. Raz jeszcze przechrzył oszczerstwom, twierdząc, że Polski bronili narówni z Francją, podczas prelium narjów Locarna. Zakończył przemówienie słowami: „Pokój Polsce. Niech żyje w pokoju i niech dozna wraz z Francją dobrodziejstw nowych czasów”.

Wyniki akcji medjacyjnej marsz. Rataja

w sprawie ordynacji wyborczej.

Telegram własny „Kurier Łódzki”.

Warszawa, 14 marca.

W poniedziałek odbyły się rozmowy prywatne marszałka Rataja z przedstawicielami poszczególnych klubów. Marszałek Rataj konferował także z reprezentantami mniejszości narodowych. Istnieją słabe widoki, by mniejszości narodowe zmieniły swój stosunek do projektów ordynacji wyborczej. Pewne zmiany natomiast zaszyły na lewicy. Ugrupowania te

widząc, że i bez ich współdziałania prace w komisji konstytucyjnej nad zmianą ordynacji wyborczej postępują naprzód, zmieniły grunt i wypowiedziały gotowość wzięcia udziału w pracach podkomisji konstytucyjnej. Jest zatem wynik konferencji podjętych przez marszałka Rataja, a prowadzonych jeszcze w niedzielę. Wskutek tego na dzisiejszym posiedzeniu komisji konstytucyjnej obrady ograniczą się do uzupełnienia składu podkomisji.

Nie będzie wojny w najbliższej przyszłości.

Tak twierdzi Trocki.

Telegram własny „Kurier Łódzki”.

Moskwa, 14 marca.

Trocki wygłosił w moskiewskim „Do nu Sowietów” przemówienie o roli Syberji w przyszłym rozwoju gospodarczym i politycznym Rosji. Zdaniem Trockiego, Rosję pod względem gospodarczym i geograficznym traktować należy jako „Eura-

zję”, co oznacza, uznanie olbrzymiego znaczenia Syberji dla przyszłości Rosji. Omawiając następnie wypadki w Chinach, oraz stosunek państw europejskich do tych wypadków, Trocki oświadczył, iż w najbliższej przyszłości nie należy się spodziewać jakiegokolwiek konfliktu zbrojnego.

Rachuba czasu.

Telegram własny „Kurier Łódzki”.

Warszawa, 14 marca.

Wczoraj w prezydium rady ministrów odbyła się konferencja w sprawie rachuby czasu. Posiedzeniu przewodniczył p. Bartel. Obowiązujący obecnie czas środkowo-europejski jest niesłuszny i nieekonomiczny. Względy naukowe, gospodarcze i higieniczne zmuszają do takiego uregulowania czasu, by zajęcia odbywały się wcześniej. Zagadnienie to jednak komplikuje się w pewnych dziedzinach, a szczególnie w kolejnictwie przesunięcie czasu nie może odbyć się bez pewnych wstrząsów. Na konferencji podniesiono szereg argumentów, co do czasu t. zw. tamanego i do oparcia rachuby czasu na południku 22 i pół stopnia. Ponieważ materiał zebrany nie pozwalał na powzięcie decyzji, postanowiono przeprowadzić szereg szczegółowych badań, na których będzie można oprzeć projektowaną reformę.

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

PRZYJĘCIA U WICEPREM. BARTLA.

Wicepremier Bartel przyjął wczoraj w związku z sytuacją strajkową w Łodzi ministra pracy p. Jurkiewicza. Odbył konferencję z ministrem skarbu p. Czechowiczem i ministrem Miedzińskim po południu przyjął wojewodę lubelskiego p. Remiszewskiego i wojewodę tarnopolskiego p. Kwaśniewskiego.

KOMISJA KODYFIKACYJNA.

W przyszły poniedziałek odbędzie się wspólne posiedzenie komisji prawniczej sejmowi i senatu, na którym profesor Jerich złoży sprawozdanie z działalności komisji kodyfikacyjnej.

POSŁUCHANIE U PREZYDENTA.

Przebywający od kilku dni w Warszawie ambasador polski przy Watykanie p. Władysław Skrzyński, przyjęty był wczoraj w południe w Zanku przez Prezydenta Rzplitej.

Z RADY MINISTRÓW.

Najbliższe posiedzenie rady ministrów odbędzie się w środę po południu.

ZMIANY W NASZEJ ADMINISTRACJI.

P. Jan Dychdalewicz, dotychczasowy starosta w Łodzi, mianowany jest naczelnikiem wydziału administracyjnego w urzędzie wojew. łódzkim.

P. Jan Mikosz, radca wojew. krakowskiego, mianowany jest naczelnikiem wydziału administracyjnego w wojew. krakowskim.

P. Kazimierz Rościszewski, referent wydziału wojewódzkiego we Lwowie, mianowany jest starostą w Rudkach.

Po mowie Herriota piękne przemówienie wygłosił: minister Thugutt sławiący Polskę demokratyczną, poseł Kościalkowski, podnoszący dzieło Piłsudskiego i sen. Posner stwierdzający niespożyta potęgę pracy twórczej chłopca, robotnika i inteligenta polskiego, jako filarów Polski demokratycznej.

Po bankiecie odbyła się w uniwersytecie akademja na cześć gości polskich, do których rektor w swoim przemówieniu zaliczył także nieobecny Boya, nazywając go ambasadorem honorowym kultury francuskiej w Polsce.

Obecnie parlamentarzysty polscy złączają się z emigracją w miastach St. Etienne, Lens i Metz.

DRUGIE OGNISKO.

Łódź, 14 marca.

— Zapali pan cygaro? — pyta Stresemann pewien Amerykanin, interesujący się nie tylko wielkimi, lecz i małymi zagadnieniami. Pytanie miało swe małe znaczenie, gdyż podczas poprzednich posiedzeń Rady Ligi Narodów Stresemann nieustannie palił olbrzymie cygara, a sąsiedzi jego mieli podstawy do zapewnienia, że cygara owe nie wydawały przyjemnej woni.

— Nie! — odrzekł Stresemann — jako przewodniczący, muszę się tego wyrzec.

Stało się, że na 44 sesji Rady Ligi Narodów przewodniczył po niemiecku Stresemann, który podczas 8 godzin przewodnictwa dobrowolnie poddał się cierpieniom nienawistnego „Niewatpliwie jest to mała koncesja, dodaje jeden z korespondentów pisma, lecz wskazuje ona na to, iż w Genewie ludzie starają się dobrze się wydać i zastąpić na przychylny sąd.”

Zachodnią Europą jest nadal głównym w świecie ogniskiem życia kulturalnego; i nie przestała być ogniskiem życia ekonomicznego. Powszechnie są starania, celem wzmocnienia pokojowego współżycia narodów europejskich, co przecież stanowi warunek hegemonii w świecie kultury europejskiej. Liga Narodów jest terenem, na którym odbywa się pokojowe uzgadnianie sprzecznych interesów.

W ostatnich prawie miesiącach, a pozornie, jak Deus ex machina wypłynął na widownię świata naród chiński, którego nagła ewolucja nabrała takiego olbrzymiego znaczenia dla losów naszej planety, iż zgodnie ze słowami poety, świat jest pełen nowych cieni i światła.

Wielkie mocarstwa są obecnie osłabione i rozłączone, a przecież w podobnych warunkach jest rzeczą trudną przystosowanie polityki do tak potężnego fenomenu, jakim jest pojawienie się na scenie międzynarodowej 400 milionów indywiduów. Przeważa rasy anglo-saskiej zagraża konfederacja rosyjsko - azjatycka obejmująca 550 milionów ludzi. W razie udania się tej konfederacji, wytworzyłby się ośrodek gospodarczy nowy, a niesłychanie potężny. Dawno przepowiadana era, gdzie z Atlantyku centrum świata ma przenieść się na Ocean Spokojny, zdaje się być bliska. Chiny stały się osią polityki świata w dobie obecnej. Konfederacja chińska - rosyjska czy chińska - anglosaska, to kapitalne zagadnienie. Rzecz prosta, iż potęga rasy anglo-saskiej, jej bezsprzeczna przewaga kapitalistyczna, morska i militarna być może zdecydowała na korzyść wpływów anglo-saskich nad Chinami, ale życie pokazało, że i Rosja, względnie Sowiety w tej walce nie są bezbronni, stanowią wielkość, z którą bardzo liczyć się trzeba. Refleksy tej walki widoczne są w Europie. Anglia mobilizuje Europę Zachodnią przeciwko Sowietom. Uznanie przyłączenia Besarabii i Rumunii przez Włochy, co się ujawniło w ubiegłym tygodniu dowodzi, że Włochy zostały wciągnięte przez Anglię do tej gry anty-sowieckiej. Zresztą Sowiety wygrały przeciwko Anglii Łotwę, zagrażając jednolitości związku państw nadbałtyckich, aczkolwiek można powiedzieć, że to ostatnie uderzenie ma raczej znaczenie manifestacyjne. Zmiana polityki angielskiej w stosunku do Polski niezawodnie ma swe źródło w tych zmaganiach antysowieckich.

„Robotnik” odróżnia w stosunku do Polski „wielką” i „małą” politykę i radzi:

„My trzymamy się skromniejszej małej polityki, pilnie, oczywiście bacząc na robotę „wielkich” polityków. Starajmy się unieszkodliwić zakusy nacjonalistów gdańskich, wspomaganych przez nacjonalistów Rzeszy, załatwmy sprawę szkolnictwa na Górnym Śląsku ku zadowoleniu przedewszystkiem ludności śląskiej — wbrew tym, czy owym graczom dyplomatycznym. A przedewszystkiem, znajdźmy wspólny język z Niemcami i bez obecnej pomocy i nacisku dojdźmy do porozumienia w sprawie nawiązania stosunków handlowych.

Wiadomości dotąd nadchodzące z Genewy, wskazują na to, że przedstawiciel Polski, min. Załeski, trzyma się raczej tej „małej”, ale pozytywnej polityki.

Ale żadne państwo nie może prowadzić polityki zaścianka pod groźbą zagłady. Wszystkie kulturalne interesy Polski wiążą ją z Zachodem Europy, a więc

z Francją, Anglią i Niemcami, lecz najważniejsze i najżywniejsze interesy ekonomiczne naszego Państwa w najbliższej przyszłości związane będą z zagadnieniami Wschodu. To też wielka polityka Polski jest rzeczą wysoce skomplikowaną i polega na zdyskontowaniu światowych tendencji i na uwzględnianiu tak często sprzecznych, a zarazem życiowych i ważnych interesów Polski, które wynikają z jej stanowiska łącznika pomiędzy Zachodem i Wschodem. Świeżo powstałe

potężne wschodnie ognisko, zdaje się zdecydować ostatecznie o tym, iż orientacja anty-rosyjska w Polsce nie może być stałą i długotrwałą wytyczną.

S.

ŚWITY POLITYCZNE.

Angielska prasa oskarża Mussoliniego.

(Korespondencja własna).

Łondyn, w marcu 1927 r.

Do kategorii najbardziej rozpowszechnionych dziś komunalów — nawiasem mówiąc, odpowiadających faktycznemu stanowi rzeczy — należy twierdzenie, że pomiędzy Londynem a Rzymem istnieje porozumienie w poglądach na zasadnicze zagadnienia polityki międzynarodowej. Gorące sympatie dla koncepcji faszystowskiej, którym minister skarbu, lord Churchill, publicznie dał niedawno tak dobitny wyraz, świadczą, że rządy Mussoliniego cieszą się wielkim uznaniem w angielskich sferach miarodajnych. Dlatego też gdy „Daily Herald” wystąpił ostro przeciw dyktatorowi włoskiemu, zarzucając mu imperialistyczne zamiary, mające być wprowadzone w czyn manu militari, uważano tę napaść za przejaw partyjnej animozji. Dziennik ten bowiem, będąc centralnym organem opozycyjnej w stosunku do gabinetu Baldwinia „Labour Party”, podejrzewany jest, i nie bez racji, o zdecydowane sowietofilstwo — okoliczność, zmuszająca go często do tendencyjnego przeinaczania rzeczywistości. Tem głębsze przeto wrażenie wywarł artykuł wernego hasłem konserwatywnym tygodnika „Referee”, bardzo zresztą cenionego w Londynie czasopisma, artykuł, powtarzający wszystkie główne fakty, ogłoszone w przedmówieniu „Daily Herald”.

Wywody owe zwróciły i z tego względu baczną uwagę całego społeczeństwa, iż autor ich dochodzi do wniosku, że gdyby plany włoskie, które zamierza on szczegółowo jeszcze omówić, doszły do skutku, wówczas „pozwiłyby one Mussoliniego przeprowadzić podział Imperium Brytyjskiego, doszczętnie zniszczyć handel brytyjski i sprowadzić Wielką Brytanię do poziomu trzeciorzędnej państwa” (sic).

Nie wchodząc w ogólne poglądy na osobistość dyktatora, zabarwione zbyt krótkim uprzedzeniem, przytoczyć warto konkretne przygotowania do wojny, na własne oczy zaobserwowane przez korespondenta zachowawczego „Referee” w czasie jego ostatniej podróży po Włoszech. „Pomiędzy Gerua i Savona widziałem budujące się okrety wojenne nowego typu. Arsenal w Rzymie wznosił prace po 9-tych miesiącach zupełnej bezczynności. Zakłady amunicyjne w Piacenca nie mogą podjąć zamówień, wobec czego powstają nowe fabryki. Warsztaty tkackie Prato otrzymały zlecenie na milion metrów sukna wojskowego. Wysokie piece hut liguryjskich pała się jasnym ogniem, by dostarczać wielkie ilości surowca do słynnych zakładów „Ansaldo” i „Ilva”. „Breda” wykonać muszą pośpiesznie obciążenie na czołgi oraz na pancerne samochody mitraljżowe. Specjalna uwaga zwrócona jest na wyszkolenie korpusu oficerskiego i na zorganizowanie sztabu generalnego. Przewidziano powołanie w niedługim czasie kilku roczników jednorazowo. Wzdłuż całej granicy, od Ventimiglii do Modany, odbywają się bez ustanne ćwiczenia wojskowe, dokonywane są dniem i nocą rekonesanse lotnicze etc. etc.”. Autor przypisuje wyjątkowe znaczenie świeżo zawartemu paktowi włosko-niemieckiemu, przysparzającemu Duce nie tylko finansowe, ale i polityczne poparcie Berlina: — Mediolan i Rzym roją się w chwili obecnej od niemieckich ban kierów, przemysłowców i kupców. Nad wszystkim zaś czuwa pilnie sam pan Stresemann, „który najzupełniej „przytakowo” wybrał San-Remo, jako miejsce wypoczynku (!)”. Zdaniem „Referee” nie wolno zapominać, że w zeszłym miesiącu oświadczył Mussolini: „Włochy muszą rozszerzyć swój stan posiadania, w przeciwnym bowiem razie grozi im wybuch. Czy można brać nam za złe, że wzrok nasz skierowuje się ku Wschodowi? Włochy posiadają obowiązek zwię-

zienia swego terytorjum: żaden kraj nie ma prawa sprzeciwić się temu”. Artykuł kończy się przypuszczeniem, że istotnym przedmiotem ambicji Mussoliniego są kraje, dające się ściślej określić i nawet nazwać. „Tunis przykurwa do siebie spojrzeń włoskie jakgdyby był gwiazdą przewodnią; Malta, na której od dłuższego już czasu prowadzona jest usilna propaganda, mogłaby zostać łatwo polknieć. Grecja, po wypadkach na Korfu, staje się faktycznie coraz bardziej włoską; o Dalmacji stale marzą liderzy faszystów; Riviera zaś francuska tworzy doskonałą odskocznice dla zdobycia Imperium Afrykańskiego”. Wszystko to są jednak tylko etapy w gigantycznym pochodzie ku własnemu celowi, którym jest przekształcenie całego morza Śródziemnego w „Mare Nostrum”. Ponieważ zaś pierwszy realny krok, zmierzający ku zrealizo-

waniu tych konkwizatorskich planów, spotkałby się z jaknajenergiczniejszym veto Anglii i Francji, przeto wzywa autor rządu Londynu oraz Paryża do zapobieżenia zawczasu nowej światowej wojnie na śmierć i życie.

Oczywiście, wypadka tego rodzaju wystąpienia publicystyczne traktować z wyjątkową, konieczną w takich razach, ostrożnością, mimowoli jednak nasuwa się po przeczytaniu powyższego artykułu pewien interesujący dylemat. Ponieważ redakcja konserwatywnego „Referee” nie zaznaczyła, iż nie solidaryzuje się z poglądami swojego korespondenta, więc należy przypuszczać, iż w orientacji politycznej rządzących sfer angielskich za szły jakieś niemałe zmiany. Poczóż jednak wkraczać w dziedzinę przypuszczeń, skoro niedaleka przyszłość zagadkę tę wyjaśnić musi...

P.

O czem piszą inni? PRZEGLĄD PRASY.

PRAWDA O „PRAWDZIE”.

Zmaganie się sił w obecnym strajku w przemyśle włókienniczym stanowi problem niezmiernie trudny lecz i niezmiernie ważki ze względu na jego znaczenie dla regulacji stosunków między kapitałem a pracą w tym dziale produkcji krajowej. To też cała prasa zajęła stanowisko umiarkowane i pełne rozważki wobec tego doniosłego wydarzenia nie chcąc rozdrażniać ani potęgować konfliktu, bowiem jego najszybsza likwidacja, rychłe dojdzie do porozumienia obu stron leży w najżywniejszym interesie gospodarczym kraju. Nie zrozumiał ani chciał tego zrozumieć miejscowy tygodniczek „Prawda”, organ wzajemnej adoracji kilku drugorzędnych przemysłowców i pod ich batą prowadzony przez kierownika łódzkiego oddziału urzędowego P.A.T.-a.

Naturalnie, iż stanowisko tego tygodnika wobec strajku było pełne tendencji i uprzedzeń. Zgromiła go za to surowo półurzędowa „Epoka”, pisząc:

„Dając do jaknajszerszego zlikwidowania tego z każdego punktu widzenia równie szkodliwego zatargu, nie wolno bagatelizować przyczyn, które go wywołały i nie wolno twierdzić, jak to czyni ostatni numer tygodnika łódzkiego „Prawda”, że strajk był manewrem związków zawodowych, zmierzających do „przekonania się, czy siły związków w razie potrzeby mogą być zużyte, czy zachowały swą karność i dyscyplinę”. Chwila namysłu wystarczy, aby zrozumieć, że wywołanie strajku dla powodów tak niskiego gatunku jest rzeczą niemożliwą. W okresach przesileni gospodarczych i w okresach poprzemieszaniowych strajk jest zawsze niepopularny u robotników i związków zawodowe, nieopatrznie posługujące się tą bronią przekonały się o tem niejednokrotnie w ciągu lat ubiegłych”.

WYROK LIGI.

Niewielka liczba spraw, które Polska zdołała, jeśli nie wygrać bezwzględnie, to wyjść z nich z honorem przed forum Ligi Narodów, powiększyła się na ostatniej sesji o jeszcze jedną: wytoczoną przez Volksbund niemiecki na Polskim Górnym Śląsku sprawę szkolną.

Chodziło o to, że Niemcom na Śląsku w drodze zręcznej propagandy, popartej akcją dobroczynną i gospodarczą, udawało się skłaniać rodziców polskich do zaplasywania dzieci do mniejszościowych szkół niemieckich. Dotyczyło to nierazko dzieci, mówiących tylko po polsku, nie umiejących nie a nie po niemiecku. Młodość więc do czynienia z wykroczeniem nietylko z polityczno-narodowego, ale tak że czysto pedagogicznego punktu widzenia.

Gdy Polska w tej sprawie stanęła w obronie polskich dzieci, padających ofiarą niemieckiej propagandy, Volksbund imieniem mniejszości niemieckiej podniósł wielkie larum i wniósł sprawę przed forum Ligi.

„Warszawianka” omawiając słusność zwycięstwa polskiego, pisze: „Teza niemiecka opierała się na literalnym brzmieniu jednego z punktów konwencji genewskiej o szkołach mniejszościowych, wedle którego dzieci chodzi do tej szkoły, do której przez rodziców są zapisane.

Zachodził tu więc ciekawy wypadek przeciwstawienia litery jednego z punktów ustawy, duchowi tej całej ustawy, moralnej zasadzie, na której ją oparto.

Otóż zwyciężyła w Lidze teza polska, oparta na duchu ustawy; uznano zasadę, że dzieci polskie powinny chodzić do szkół polskich.

W praktyce zwycięstwo polskie nie jest bezwzględne: mianowicie, tylko dzieci, podające przy zapisie język polski, jako ojczysty, i nie umiejące wcale po niemiecku, nie mogą być przyjmowane do szkół niemieckich. W innych wypadkach, wątpliwych, rozstrzygać ma stopień znajomości języka niemieckiego, a badanie tej sprawy i decyzja, należeć ma do specjalnego znawcy, Szwajcara rodem, mianowanego przez Radę Ligi, a płatnego przez rząd polski. Przytem obecny stan rzeczy ma trwać do końca tego roku szkolnego”.

SEJM A ORDYNACJA WYBORCZA.

To co się dzieje w Sejmie przypomina przecież proces agonii. Raz zupełnie jakby uśpienie i brak wszelkiej energii, to znów obudzenie się jakichś sił życiowych. W komisjach przystąpił Sejm do poczynania natury bardziej pozytywnej, bo ustawodawczej. I oto co się pokazuje. Znowu ta sama partyjna rabulistyka, znowu ten sam brak zrozumienia interesu ogólniejszego, a w gruncie rzeczy nawet brak pewnej koniecznej dozy egoizmu czy instynktu samozachowawczego.

„Kurjer Polski” na ten temat pisze:

„Obrady nad ordynacją wyborczą, to obrady nad dalszemi losami Sejmu i demokracji w Polsce. Jeżeli będzie kiepska ordynacja wyborcza, to będzie lichy Sejm, gorszy jeszcze od tego, straci już do reszty wszelki kredyt. I cóż robi Sejm? Marzy tylko o tem, żeby rząd ujął w swą ręce inicjatywę i wyciągnął sprawę z impasu partyjnego. Na jakich zasadach ma to się stać nad tem posłowie głębiej się nie zastanawiają, a dotychczasowy przebieg obrad nad tą doniosłą kwestią robi wrażenie roboty aby żyć, nie przygotowanej solidnie i gruntownie jak by tego tak poważna sprawa wymagała. Może marsz. Rataj, który zajął się teraz bliżej pracami komisji wpłynę na przebieg obrad w sensie pogłębienia i rozważniejszego traktowania”.

Straszliwa hańba XX-go stulecia

Ludożerstwo w centrum cywilizacji.

Wykrycie szajki cyganów — kanibalów na Słowaczczyźnie. Jak mordowali swe ofiary? 12 osób pożartych. Cynizm zwyrodniałych barbarzyńców. Mięso kobiet smaczniejsze, niż męskie. Zjadanie serc niewinnych młodzieńców. Wzburzenie wśród ludności.

Uwaga całej Europy zwrócona jest obecnie w kierunku wschodnio-słowackiego miasta Koszyce, gdzie właśnie toczy się śledztwo przeciwko bandzie cygańskiej, podejrzanej o ludożerstwo. Społeczeństwo dzisiejsze tak się przyzwyczaiło do wszelkiego rodzaju sensacji, że nawet nie uświadamia sobie wielkości zbrodni, zwyrodniałości, sadyzmu, których świadkami jesteśmy w ciągu ostatnich tygodni. Fakt, że w XX. stuleciu w kulturalnej części Europy trafił się wypadek ludożerstwa, musi wzruszyć do głębi każdego normalnego człowieka. Czynniki rządowe winny zająć się poważnie kwestią cygańską, winny usunąć tę anomalję, że w wieku XX, w sercu Europy, istnieje jeszcze plemię koczujące, nietylko niedostępne dla kultury, ale nawet niebezpieczne dla spokojnej ludności.

Cyganie zjawili się w Europie stosunkowo niedawno, gdyż donierają w czasach wypraw krzyżowych, obierając sobie za ojczyznę kraje bałkańskie i Europy środkowej. Nie poszli jednak za przykładem narodów europejskich, które już w czasach przedhistorycznych osiadły na roli, ale pozostali przy życiu koczowniczym, trzymając się namiotu, konia, ogniska i samotności leśnej. Potrafili zachować swój język pierwotny, pozostając sami na pierwotnym stopniu kulturalnym, błądząc po wąskich ścieżkach historii, skoro im los nie pozwolił chodzić po brukowanych gościńcach. Wprawdzie zamilowanie do pracy przy ogniu porobiło z nich kowali, kotlarzy, ich tradycja muzyczna utworzyła im drogę do kapel kawiarnianych, teatralnych i koncertowych, a romantyczne i tajemnicze postacie sławnych prymasów cygańskich przedostały się do pieśni, działając na wyobraźnię dziewcząt rozmarzonych, ale jądro narodu pozostało wierne swym mrokom leśnym, staremu językowi i wiecznemu „dolce far niente“.

Po rozpadzie Węgier odziedziczyła problem cygański Czechosłowacja. Lesiste Karpaty wschodniej Słowacji i Rusi Podkarpackiej były w ciągu stuleci azylem dla rodzin cygańskich, które, mając w poszczególnych ośminach prawo obywatelstwa, włóczyły się stale z miejsca na miejsce i żyły z dnia na dzień. Zatrud-

nienie cyganów jest rozmaite, przeważnie trudnią się oni żebraniem, kradzieżą, rozbojem, a oszustwo cyganów stało się przysłowiem.

Jedną z grup cygańskich stała się w ostatnich czasach odrazu sławna. W żupie tornejkiej we wschodniej Słowacji, niedaleko miasta Koszyce, we wsi Moldawa, aresztowała żandarmerja kilku cyganów, podejrzanych o zbrodnię morderstwa. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że ofiar zwyrodniałości cygańskiej było 12. Na pytanie, gdzie są ciała pomordowanych, nie chcieli cyganie odpowiedzieć, dopiero herszt bandy Filko, zmęczony długim przesłuchaniem, odpowiedział wprost: „Wstydy się tego przyznania, ale muszę panu sędziemu wreszcie powiedzieć, żeśmy zabite ofiary zjadali“. Sędzia śledczy nie dawał z początku wiary słowom Filka, dalsze jednak zeznania świadków przekonały sędziego, iż Filko mówi prawdę. Kilka dni śledztwa dało nam już dość jasny obraz całej zbrodni.

Wszystkich 12 morderstw dokonali cyganie w czasie od 8 października 1923 r. do 19 stycznia 1927 r., t. j. do dnia, w którym zamordowali tandeciarza Rusniaka ze strachu, aby ich nie zdradził. Rusniak bowiem kupował od cyganów ubrania, zdarte z ofiar, a rewizja, przeprowadzona w jego mieszkaniu, odkryła na ubraniach cedułki z nazwiskami tych, którzy ubrania sprzedawali. W obozie cygańskim znaleziono mnóstwo najrozmaitszych kości, które będą przedmiotem badań prosektora szpitala. Rzecz jasna, że większość kości jest zwierzęcych, albowiem cyganie jedzą psy, koty a nawet padlinę koni, świni i t. d., niemniej jednak pewnym jest, że są tam i kości ludzkie, gdyż zeznania poszczególnych oskarżonych zgadzają się — mimo, iż są ściśle izolowani.

Cyganie zachowują się spokojnie, a zeznają nawskroś cynicznie, przepłatając swe zeznania opowiadaniami o drobnośtkach, chwalać smak mięsa ludzkiego i t. p. Kobiety-cyganki, które mięso gotowały, twierdzą, że otrzymywały od mężczyzn ciała ludzkie już pokrajane, a gotować musiały, gdyż według regulaminu obozowego kobieta musi słycać rozkazów.

Mięso kobiet jest według cyganów

smaczniejsze niż mięso mężczyzn, jeden naprzykład twierdzi, że smakuje podobnie jak wieprzowina, naogół wszakże pod tym względem zdania ludożerców się rozchodzą.

Wszyscy aresztowani mają świetny humor. Niektórzy opowiadają o swych czynach „bohaterskich“ z zachwytem. Dokonali szeregu kradzieży i napadów,

Jak jadają w Moskwie?

w) Korespondent moskiewski jednego z pism wiedeńskich w następujący sposób opisuje swą wizytę w restauracji w Moskwie.

„Od dwóch tygodni, które tu jestem, staram się pójść do luksusowej restauracji. Przypomniałem sobie, że przed wojną była tu jedna umieszczona na dachu, skąd rozciągał się piękny widok na Moskwę. Oczywiście nie istnieje już teraz. Chciałem zaprosić na śniadanie studenta Borysa, który wyrządził mi wiele przyśług.“

„Chodźmy do restauracji na Placu Teatralnym“, poradził student. „Jest to restauracja, należąca do Syndykatu szefów. Oczywiście na placu de Clichy w przecięciu na prawdziwie rosyjskiej jadłodajni na prawdziwie rosyjskiej jadłodajni“.

Istnieją bowiem w Moskwie trzy eleganckie zakłady, ale są to restauracje mie dzynarodowe. Sale jadalne wielkich hotelów światowych: czyste obrusy, kwiaty, kelnerzy o tańczących krokach, orkiestra. Otrzymuje się tu dobry obiad za dwa ruble, bez napojów. Ale publiczność jest tam wyłącznie cudzoziemska, a ja nie poto przyjechałem do Moskwy, aby oglądać Amerykanów ze złotymi zębami, Niemców w okularach, czy Japończyków i Chińczyków z ich wiecznym uśmiechem! Nawet w życiu nocnym tych restauracji z ich cyganami i szampanem brakuje charakteru miejscowego.

W średnich restauracjach centrum miasta, gdzie jadają urzędnicy bolszewicy, niema specjalnego wykwintu: papiero-

a zachodzi również podejrzenie, że jedna z zamordowanych kobiet została zgwałcona.

Hersztem całej bandy był Filko, który zeznał, że zamordował ucznia Onderczę, ponieważ ten miał rude włosy i był popobno niewinny. Według zabobonu cygańskiego serce takich dzieci ma siłę cudowną, a kto je zje, ten będzie szczęśliwy. Filko zjadł serce chłopca jeszcze ciepłe i surowe, a innym dał się napić krwi.

Wykrycie zbrodni oraz zeznania aresztowanych wywołały wśród ludności ogólne poruszenie. Ludność jest rozgoryczona do tego stopnia, że musiano wzmocnić straż więzienną z obawy, aby więźniowie nie zostali zynchowani. Żandarmerja nie przestaje śledzić, zbierając co raz to nowe szczegóły.

Gazety europejskie mają w Koszycach specjalnych korespondentów.

we obrusy, na każdym stoliku doniczka z astrami z uwiedłymi listkami. To wszystko.

Towarzysz w szarej bluzie siedzi przed starym fortepianem i wali walce; kelnerzy również w szarych bluzach i białych fartuchach, usługują z uśmiechem i bez pośpiechu.

Kiedy wchodzimy, jest koło 3-ej. Publiczność wchodzi i wychodzi. Prawie wszyscy noszą u boku sztylety, niektórzy nawet po dwa w skórzanych pochwach. Kilka bardzo chudych kobiet pali papierosy podczas jedzenia. Kilku młodzieńców dyskutuje zawzięcie przy stoliku. Przy oknie piękny siwy starzec o długich włosach patrzy na przeciągające wiosenne obłoki.

Większość gości zadawałnia się jednem daniem, które kosztuje 25 do 30 kopiejek. Porcje są obfite: Kotlety, befsztyki z jarzyną, sałatka z ryby, lub mięsa, ozdobiona ulubionym przez Rosjan ogórkiem. Doskonałe zupy mogłyby już stanowić cały obiad, tak są pożywne.

Do obiadu piją tu wodę, herbatę, ale najwięcej piwa, w dużych kufkach.

— To piwo lubiliby nawet Gruber i Huber! mówi ze śmiechem Borys („Gruber i Huber“ to nazwa, którą określają tu technicznie Niemców). Nasz rząd propaguje bardzo piwo — mówi dalej — chce zapomocą piwa wytepić wódkę.

Od roku zniesiono tu bowiem zakaz wódki, gdyż chłopcy wyrabiali ją sami po kryjomu i było wiele wypadków zatrucia.

GEORGE MEREDITH.

97)

Evan Harrington.

Autoryzowany przekład z angielskiego
Zofii Popławskiej.
(Ciąg dalszy).

— Zdumiewająca niewiasta! — odrzucił Hamilton ze wzruszeniem ramion — tak, zaprawdę!

— No, nie życzymy mu, żeby był podobny do siostry — powiedziała lady. — Ale przyznaję, że jest zabawna.

— Zabawna, Emilio? — pan J. Shorne nie mogła bez oburzenia słuchać spokojnych słów bratowej. — Nie mogłabym zostać pod jednym dachem z tego rodzaju osobą, wiedząc kim jest! Marna awanturka — oto moje zdanie! Co robi po całych dniach u twojej matki? Zaufaj tej pani, a nieraz pożałujesz jej pobytu tutaj.

— Prorokujesz? — z uśmiechem spytała lady.

— Z punktu widzenia rozsądku, taktu i świadomości tego, co się należy sobie, wszyscy zgodnie potępiali myśl, że Roza rzuciła się w objęcia Evana. Lady Jocelyn godziła się z panją Shorne, sir Franks z bratem i sir Johnem. Ale różnili się w tem co należy zrobić; Lady Jocelyn powiedziała, że jeżeli Roza zechce pisywać do Evana, ona jej tego nie zabroni.

— Szaleństwo musi się wyszumieć — mówiła lady. — Jest to zapalny materiał. Nie chciałabym zepsuć jej zdrowia. Roza musi więcej bywać w świecie. Zostanie przedstawiona na dworze, a jeżeli zajdzie potrzeba zaaplikowania paru dawek dla przeciwdziałania próżności, nie myślę się sprzeciwiać. To podziła. Albo — si c'est une veritable passion, eh bien! be-

dziemy musieli pogodzić się z wola Opatrzności!

— A czego moglibyśmy uniknąć, idąc za głosem zwykłego ludzkiego rozsądku! — dodała pani Shorne.

— Tak — zgodnie przyznała lady Jocelyn. — Wiesz, Julio, że my obie wychodzimy z dwóch przeciwnych założeń. Po winno się zamykać dziewczęta — według twego zdania. Nie sądzę, żeby natura wymagała, aby traktowano je inaczej niż chłopców. Jestem przekonana, że naszym matkom nigdy nie przyszłoby do głowy uciekać z lokajami, mastelarzem lub próboszczem — co i się niejednokrotnie zdarzało — gdyby miały możność porównywania. Jestem zdania, iż dzięki rozbićciu się na wyspie księcia Neapolu, Prospero został uratowany od gorszego megalansu, jakim byłoby małżeństwo jego córki z synem Sycoraxa. Widzę to jasno. Poezja kryje nieskończone możliwości, ale z tego co wiem o istotach mojej płci, powiem bez wahania, że to samo da się powiedzieć o prorocत्वach.

Pani Melvilowa, przybywszy na konferencję, która stopniowo rozrastała się w radę rodzinną, również nie była w stanie przekonać lady Jocelyn, że jej sposób wychowania Rozy był raczej nieszcześliwy, co wykazało ostatnie zdarzenie.

A więc dwaj wodzowie — Roza Jocelyn i hrabina de Saldar — doprowadzili swoje korpusy do ciasnego przesmyku, po siłkując się wręcz przeciwną taktyką: pierwsza szczerością i śmiałym atakiem, druga przebiegłością i własną interpretacją znaczenia środków, dostarczanych przez Opatrzność. Nie chcą być zuchwały i osadzić, która z nich miała słuszność. Zło i dobro jednocześnie działają na świecie. Gdyby hrabina nie zadziernęła węża i nie wywalczyła dla Evana nieco

Czasu — Roza nie poznałaby nigdy tajemnicy jego krwi. Nigdy duch jej nie wyzwoliłby się z pozorów, form i zasad myślenia ku wrotom życia takiego, jakim ono jest, gdzie przyjęła Evana poprostu, jak Bóg stworzył ją i jego, gdzie przygłębiała do ukochanego. Przeciwnie — gdyby Roza milczała, gdy nastąpiła przemiana w jej naturze, straciłaby ową przedziwną moc, która przez to zyskała, a która dała jej decyzję powiedzenia co się dzieje w jej sercu. Dwaj wodzowie byli antagonistami, ale nigdy nie zdarzyło się, by własnie dwaj dowódcy absolutnie nieświadomi swoich posunięć tak harmonijnie pracowali nad doprowadzeniem sprawy do pomyślnego wyniku. Hrabina była biegłym technikiem, Roza — generałem kawalerji. I naprawdę mogło się zdawać, że przy pomocy Toma Cogglesby i jego tysiąca funtów w rezerwie zwycięstwo da się szybko osiągnąć. Mężczyźni z rodu Jocelynów — ludzie naogół łatwi — zdecydowali, że jeżeli rzeczy obrócą się na najgorsze i Roza dokaże cudu — zostaną w każdym razie pieniądze, a to już jest coś.

Ale przesady społeczne miały również wystąpić do walki. Dotychczas przeciwnicy nie mieli odpowiedniego wodza. Miłość, wspomagana przez hrabinę, zatakowała nieruchomą bryłę. Szernierz objawił się w osobie prowincjonalnego Don Juana, pana Harry Jocelyn. Harry wyjeżdżał we własnych tajemniczych interesach do Londynu. Wrócił z zielonem pudłem pod pachę, które w pięć minut po jego przybyciu zostało wręczone Conning, wraz z miłym upominkiem dla niej samej, z rodzaju tych, które niebardzo nadają się do pokazywania. W każdym razie oni oboje musieli być tego zdania, bowiem był dany w cieniu. Poczem Harry poszedł

złożyć uszanowanie matce, która przyjęła go z właściwą sobie ironiczną pobłażliwością. Ojciec, dla którego był Harry ucieleśnieniem kłopotów, również skinął mu przyjaźnie i podał dłoń. Spełniwszy obowiązki, Harry obejrzał się za czemś przyjemnem, ale wokoło ujrzał tylko pochmurne twarze. Nawet twarz pana Johna Raikes była smutna. Przeszło godzinę lawirował między księciem i panną Current w nadziei, że hrabina nadejdzie i odbarzy go obiecaną rozmową. Hrabina nie zeszła z góry, a John waleśając się po łące od jednej grupy do drugiej, spostrzegł, że gdziekolwiek się zbliży — wnosi milczenie. To odosobnienie zmartwiło go. Więc gdy Harry uściśnął mu dłoń, mówił, że pamięta Fallowfield i zabawę, pan Raikes mu podziękował.

Harry udał się na poszukiwanie swego przyjaciela Ferdynanda, poczem zasyłał go najszlachetniej płótkami londyńskimi, które prawdopodobnie nie ukażą się w gazetach. Laxley był zimny i ponury. Ponieważ uważano Harry'ego za niewolnika hrabiny, zjawienie się jego wśród rozmaitych grup, wywoływało ten sam efekt, co zjawienie się Raikes'a. Harry zaczął ziewać i tęsknić gorąco do swojej słodkiej damy. Ale ona zbyt była subtelna, by zejść na dół.

Na godzinę przed obiadem Juliana kazała mu powiedzieć, że chce go widzieć — Do diabła! — zawołał, — Przypuszczam, że ta dziewczyna nie zechce zapalić się na nowo! — Tu zwycięzca westchnął.

Mógł nie obawiać się niczego ze strony Juliana. Kiedy zostali sami, spytała: — Słyszałeś?!

Harry pokiwał głową przecząco.

(D. c. n.)

Co dzień niesie?

Marzec
15
Wtorek

DZIŚ: Klemensa Hof.
JUTRO: Abrahama Pust.

Wschód słońca 5.53
Zachód słońca 17.38.
Wschód księż. 15.29.
Zachód księż. 3.20.
Długość dnia 12.44.
Przybyło dnia 3.48.

ADRES ŁODZI DLA MARJI RODZIEWICZÓWNY.

Z Kuratorium Szkolnego w Łodzi wysłano następujący adres do jubilatki:
„Dostojna Pani: Z okazji 45-lecia pracy pisarskiej składamy Ci Dostojna i Czciogodna Pani wyrazy hołdu i uznania, za to, że działaniem swoim krzepiłaś serca nasze w dniach niewoli, a czasu niepodległości pobudzałaś nas do ofiarnej aż do zaparcia służby dla Ojczyzny.
Adres ten podpisał kurator Owiński oraz wszyscy funkcjonariusze kuratorium łódzkiego okręgu szkolnego. (p)

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

12 (V sesji) posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 17 marca 1927 roku, o godz. 19 i pół, w sali posiedzeń Rady Miejskiej, przy ul. Pomorskiej 16.

ZWOLNIENIE ROCZNIKA 1904 Z WOJSKA.

Dziś będzie zwolniony ze służby wojskowej rocznik 1904. Zwolnieni ze służby będą ci szeregowcy, którzy zostali wcieleni do wojska w październiku 1925 roku, gdyż w bieżącym miesiącu kończy się właśnie okres ich 18 miesięcznej służby. (r)

70 NOWYCH KIEROWNIKÓW SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Kuratorjum szkolne przeprowadziło szereg przesunięć na stanowiskach kierowników szkół powszechnych w całym okręgu łódzkim. W powiecie kaliskim 36 szkół otrzyma nowych kierowników, w powiecie łęczyckim — 3 szkoły, a w powiecie słupeckim — 31. (e)

ODCZYT DLA POLAKÓW-EWANGELIKÓW.

W sobotę, dnia 19 b. m. o godz. 8 wieczorem, odbędzie się staraniem T-wa Polsko-Ewangelickiego Chóru Kościelnego w sali przy kościele św. Mateusza, ul. Piotrkowska Nr. 283, odczyt profesora uniwersytetu warszawskiego Ks. Jana Szerudy, pod tytułem: „Prorocy biblii i w świetle wiary i nauki”.

„MITOLOGJA SŁOWIAŃSKO-POLSKA”.

W czwartek, dn. 24 b. m. o godz. 6-jej po poł. w sali gimnazjum im. marsz. Piłsudskiego staraniem Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego wygłosi odczyt kurator Jan Owiński na temat „Mitologia słowiańsko-polska na tle badań językowych”. (p)

Kto ma prawo wpisywania i przepisywania recept w aptekach?

Ze względu na wątpliwości, jakie nadszły w powyższej sprawie od organów samorządowych, M. S. Wewn. wyjaśnia, że wpisywanie recept do ksiąg receptowych i przepisywanie recept na sygnaturach winno być uważane za pracę fachową i poręczane tylko fachowemu personelowi.

Zarządzenie powyższe jest umotywowane następującymi względami: 1) środki trujące i gwałtownie działające muszą być niekiedy wydawane z apteki w ilości mniejszej od zapisanej w recepte, a tego zmniejszenia może dokonać tylko personel fachowy; 2) obowiązkiem dotrzymywania tajemnicy zawodowej, która nie dotyczy personelu kancelaryjnego; 3) nożności popelniania przez personel kancelaryjny błędów w receptach ze szkodą dla chorych, tem więcej, że względu na fakt, że za kopie recepty, której oryginał zgodnie z przepisami, pozostaje niekiedy w aptece, możliwe jest powtórne wydanie lekarstwa; 4) personel fachowy, przepisując receptę, może dokonać czynności kontrolnej, sprawdzając należycie zestawienie recepty.

Łódź na pożegnanie prezesa Sądu Okręgowego.

Onegdajszy raut w sali Rady Miejskiej.

W dniu wczorajszym odbył się raut pożegnalny urządzony staraniem Komitetu Obywatelskiego w lokalu Rady Miejskiej w Łodzi z okazji opuszczenia naszego miasta przez prezesa Sądu Okręgowego w Łodzi, który udaje się na takież stanowisko do Warszawy.

Raut zaszczylił swoją obecnością: przewodniczący komitetu J. E. ks. biskup Tymieniecki, ks. ofic. Baczek, rektor seminarium duchownego w Łodzi ks. prałat Jasłowski, urząd wojewódzki reprezentował sekretarz wojewody p. Rosicki. Na rautcie byli również starosta Dychdalewicz, komisarz rządu p. Iżycki i jego zastępca p. Janiszewski, dowódca D.O.K. gen. Małachowski, dowódca 28 p. Strz. Kaniowskich płk. Zawisła, prokurator Szmidi, wice-prezes S. O. Witkowski, komendant policji wojewódzkiej insp. Niedzielski. Z ramienia Magistratu i Rady Miejskiej p. wice-prezydent Groszkowski, wiceprez. Wojewódzki, prezes dr. Fichna, i wice-prezes Wolczyński, p. Rzewski, Fiedler. W rautcie wziął również udział na czelnik urzędu wojewódzkiego dr. Skalski oraz przedstawiciel gminy żydowskiej p. Kirszbaum.

Przy szczerze wypełnionej sali Rady Miejskiej przed licznymi zbranymi przedstawicielami wszelkich warstw społecznych miasta zabrał głos prezes Rady M. dr. Fichna, który składając hołd zasługom i cnotcie obywatelskiej w imieniu społeczeństwa łódzkiego, podkreślił, iż w czasach obecnych zbyt mało jest takich postaci jak p. prezes Kamiński, który wysoko niósł sztandar sądownictwa polskie-

go od chwili odzyskania niepodległości, nie dając się złamać licznym przeszkodom na drodze jego owocnej a zarazem trudnej pracy. Poza pracą zawodową p. prezes zawsze otaczał gorliwą opieką liczne organizacje społeczne, pracował czynnie jako członek patronatów licznych związków młodzieży i był założycielem jednych z najważniejszych instytucji kulturalnych naszego miasta, jak Miejskiej Biblioteki Publicznej i Muzeum Nauki i Sztuki. Dlatego też społeczeństwo łódzkie wyraża Mu hołd i uznanie za szczytną służbę społeczną.

W odpowiedzi prezes Kamiński w gorących wyrazach dziękował za okazane mu uznanie.

Po wreczeniu prezesowi Kamińskiemu pamiątkowej księgi adresowej, wykonanej przez inż. Lissowskiego i komendanta harcerstwa Olbromskiego, zebrani przysłuchiwali się dobrze wykonanemu programowi artystycznemu, który wypełnił niemal cały wieczór, przyczyniając się do uświetnienia ostatniego spędzonego wieczoru prezesa Sądu Okręgowego w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym o godzinie 15 min. 50 prezes Sądu Okręgowego w Łodzi p. Tadeusz Kamiński wyjeżdża z dworca Łódź-Fabryczna. Aż do czasu przybycia do Łodzi nowego prezesa Sądu Okręgowego p. Stefana Bélińskiego, to jest do 25 b. m. zastępować go będzie w pełnieniu funkcji wice-prezes Sądu Okr. p. Bronisław Witkowski.

Konkurs na budowę gmachu reprezentacyjnego Zarządu m. Łodzi.

Uchwały komitetu budowy.

W piątek, dnia 11 b. m. w siedzibie Rady Miejskiej odbyło się posiedzenie Komitetu Budowy Gmachu Reprezentacyjnego Zarządu m. Łodzi. W posiedzeniu tem które się odbyło pod przewodnictwem p. prezesa Rady Miejskiej — dr. B. Fichny, wzięli udział pp.: prezydent miasta M. Cynarski, wiceprezes Rady Miejskiej — dyr. Wolczyński, członek prezydium Rady Miejskiej — radny Fr. Waszkiewicz, ławnik Wydziału Budownictwa — inż. K. Folkierski, naczelnik Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych — inż. B. Stawiski, przedstawiciel Koła Architektów i Budowniczych — arch. D. Lande oraz dyr. Biura Rady Miejskiej — P. Rundo.

Przedmiotem obrad było ustalenie warunków konkursu oraz programu budowy gmachu municipalności miejskiej. Zgodnie z uchwałami, powziętymi na poprzednim posiedzeniu, postanowiono rozpisac konkurs ograniczony, zapraszając do wzięcia udziału w konkursie architektów war-

szawskich prof. Cz. Przybylskiego, Wład. Michalskiego, architekta poznańskiego Adama Bałenstadta oraz architektów łódzkich — J. Kabana i W. Lisowskiego.

Termin dostarczenia szkiców na budowę gmachu reprezentacyjnego wyznaczono na dzień 14 maja r. b., zaś posiedzenia sądu konkursowego — na dzień 17 maja r. b.

Pozatem ustalono Sąd Konkursowy w następującym składzie: prezes Rady Miejskiej — dr. B. Fichna, wiceprezes Rady Miejskiej — dyr. Wolczyński, członek Prezydium Rady Miejskiej — Waszkiewicz, prezydent miasta — M. Cynarski, prof. arch. Z. Mączyński z Warszawy, inż. B. Stawiski, naczelnik Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych — arch. D. Lande — przedstawiciel Łódzkiego Koła Architektów i Budowniczych oraz z urzędu — dyr. Biura Rady Miejskiej — p. Rundo.

Rada Miejska m. Łodzi

przeciwko licznikom telefonicznym.

W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym przedstawiciele szeregu frakcyj radzieckich wystąpią z wnioskiem w sprawie liczników telefonicznych. We wniosku tym wyrażają przedstawiciele frakcji radzieckich protest przeciwko zamierzeniu wprowadzenia tych liczników, jako godzących bezpośrednio w interesy najszerzych warstw ludności oraz życia gospodarczego kraju. Gdyby zaś czynniki

miarodajne uważały wprowadzenie liczników za niezbędne — uwzględnić należy powiększenie t. zw. ryczałtów do 15 rozmów dziennie, obniżenie cenę za rozmowę do 2-ch groszy, powiększyć bonifikację za mylne połączenia do 10 proc., a wreszcie zmieścić opłatę w wysokości 250 zł. za założenie aparatów. Wnioskodawcy wskazują wreszcie na konieczność rozbudowania stacji w Łodzi, która funkcjonuje niezadawalniająco. (e)

Pomoc lekarska w Kasie Chorych.

Telefoniczne wzywanie lekarza.

W celu uniknięcia nieporozumień i przykrych następstw przy telefonicznym wzywaniu lekarza Kasy Chorych do obłożnie chorych, Dyrekcja K. Ch. m. Łodzi zwraca uwagę wzywającym lekarza, by przez telefon wyraźnie podawali imię i nazwisko chorego oraz dokładny adres (nazwa ulicy, numer domu, front czy oficyna i piętro). Za wszelkie niedokładności w podanym telefonicznie adresie, Kasa Chorych nie bierze odpowiedzialności materialnych i moralnych.

Jednocześnie Dyrekcja K. Ch. przypomina, iż przy chorym winna się znajdować książeczka ubezpieczeniowa, wyda-

na przez Centralę Kasy Chorych m. Łodzi, jako dowód przynależności chorego do Kasy.

Książeczkę ubezpieczeniową winien chory względnie jego otoczenie każdorazowo przedstawić lekarzowi udzielającemu porady, gdyż w przeciwnym razie — z braku dowodu, stwierdzającego przynależność chorego do Kasy Chorych — lekarz pobierze od chorego honorarium za wizytę.

Zastosowanie się ubezpieczonych do powyższych zarządzeń Dyrekcji Kasy Chorych, leży w interesie samych członków Kasy, gdyż lekarz kasowy, nie bę-



Wyja- wię Pani

cenną dla każdej kobiety tajemnicę — zapowiada znakomita artystka francuska „HUGUETTE DUFLOS”.

„Aby posiadać piękny kark, biały i gładki, aby usunąć szpeczące włosy i puszek wszędzie, gdzie Pani tego pragnie, proszę należyć lekką warstwę TAKY, tego delikatnego woszu wydzielającego kromę w formie w jakiej występuje się z tubki. Po pięciu minut., proszę lekko amyg wodą, to wszystko. Będzie Pani oczarowana wynikiem i rozstanie się Pani na zawsze z niebezpieczną przyszczyki wywołującą brzytwą, która przyspiesza odrastanie włosów bardziej szorstkich, niż przedtem, i depilatoire'ami skomplikowanymi i wydzielającymi silną woń.

Tani w użyciu, nieszkodliwy KREM TAKY rozpuszcza włos, który w końcu zamiera. Jest to exarujący wspaniały wynalazek. Jestem nim zachwycona.

Choćbyś dziś jeszcze należał zrobić próbę nie się przez to nie ryzykuje, bo gdyby ten środek w czemkolwiek zawiódł lub nie wywołał zupełnego zadowolenia, gotowi jesteśmy za zwrotem tuby zwrócić pieniądze. Do każdej tuby jest dołączony kwit gwarancyjny.

„TAKY” można nabyć we wszystkich stosownych sklepach po cenie zł. 6.— za tubę.

Generalne przedstawicielstwo. A. BORNSTEIN & Gdańsk, Bettchergasse 23-27, Tel. Gdańsk 66-14. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 207170

Tylko przy tubach z nadrukiem firmy A. BORNSTEIN & Co., dołączony jest sposób użycia w języku polskim i tylko za te gwarantujemy.

Komisja dla poborowych powiatu łódzkiego.

Jak się dowiadujemy ze starostwa, w dniu dzisiejszym, 15 marca, o godzinie 8 rano rozpoczyna swe urzędowanie komisja poborowa na powiat łódzki w lokalu Powiatowej Komendy Uzupelnień powiatu łódzkiego, przy ul. Piotrkowskiej 187.

Na dzisiejsza komisję poborową winni się zgłosić mężczyźni urodzeni w 1904 i 1905 roku, którzy figurują na listach starostwa, a którzy w swoim czasie podczas przeglądu ich roczników przed komisją poborową otrzymali kategorię B, to znaczy, iż z powodu ich watego zdrowia odroczone im służbę na rok. Oprócz tego powinni się stawic ci poborowi (niezależnie od rocznika), którzy otrzymali specjalne wezwanie ze starostwa lub urzędów gminnych miejsc ich zamieszkania, do zgłoszenia się na dodatkową komisję poborową. Są to przeważnie poborowi, którzy nie mają ustalonego stosunku do służby wojskowej i tacy, którzy nie uczynili zadość z różnych względów obowiązkom powszechnej służby wojskowej. (r)

PRZED LIKWIDACJA STRAJKU W TEATRZE MIEJSKIM.

Dziś odbędzie się decydująca konferencja pomiędzy pracownikami Teatru Miejskiego a dyrekcją, w sprawie likwidacji strajku w teatrze. Dyrekcja prawdopodobnie uwzględni żądania pracowników i przedstawienia teatralne zostaną wznowione z dniem dzisiejszym. (u)

SZEWCY ŻADAJĄ 25 proc. PODWYŻKI.

W sali polskich związków odbyło się zebranie pracowników szewckich, na którym omawiano sprawę podwyższenia płac.

W konkluzji uchwalono wystąpić z żądaniem podwyżki 25 proc. z terminem odpowiedzi do dnia 19 b. m.

Na niedzielną zwolany został wiec pracowników szewckich i ustalona zostanie taktyka dalszych działań. (b)

CHOROBY ZAKAZNE W ŁODZI.

W ubiegłym tygodniu, t. j. od dnia 6 do 12 lutego r. b. włącznie, zgłoszono do oddziału sanitarnego przy Wydziale Zdrowotności Publicznej następujące wypadki chorób zakaźnych:

| | | |
|----------------|----------|----------------|
| dur brzuszny | 7 wypad. | (w ub. tyg. 3) |
| plonica | 15 | („ „ „ 32) |
| blonica | 9 | („ „ „ 12) |
| odra | 40 | („ „ „ 36) |
| róża | 3 | („ „ „ 1) |
| goracz. połog. | 3 | („ „ „ 0) |
| jałglica | 9 | („ „ „ 5) |

dadz zmuszonym tracić czasu na długie poszukiwanie mieszkania chorego — bądź oczekiwać, aż rodzina chorego — najczęściej po dłuższym szukaniu przedstawi mu książkę ubezpieczeniową — poświęszy z pomocą innemu choremu członkowi Kas

Strajk w przemyśle włóknistym trwa.

Związki zawodowe zamierzają proklamować strajk powszechny.

List otwarty do p. ministra pracy i opieki społecznej.

Dziś posłowie robotniczy interwenjować będą w Warszawie.

Szanowny Panie Redaktorze!
Niniejszem uprzejmie prosimy o zamieszczenie w Jego poczytnym piśmie następującego listu otwartego:

LIST OTWARTY.

„W numerze 11 Tygodnika „Prawda”, z dn. 13 marca 1927 r. wychodzącego w Łodzi i odbitego w drukarni państwowej przy ul. Piotrkowskiej Nr. 85 czytamy:

„Gdy zatem ani szerszy interes gospodarczy, ani bezpośredni interes rzeszy robotniczych w tej chwili na strajku nie wygrać nie może, niepodobna inicjatorom strajku oszczędzić zarzutu lekkomyślności”.

W akcji, w której bierze udział 100 tysięcy robotników włókienniczych i rozgrywają się losy 350 tysięcy głów ludności robotniczej, warstwa robotnicza spotyka się z zarzutem lekkomyślnego zainicjowania strajku. Potworny zarzut!

Ponieważ redaktor i wydawca Tygodnika „Prawda” otrzymuje subsyduum ze Zw. Przemysłowców w postaci 60 proc. dodatku do składki, jaką płaci każdy członek na rzecz tegoż Związku, ponieważ tenże redaktor i wydawca otrzymuje stamtąd wskazówki, ponieważ z drugiej strony redaktor i wydawca wyżej oznaczonego Tygodnika „Prawda” jest jednocześnie kierownikiem Łódzkiego Oddziału Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT) utrzymywanej z budżetu zatwierdzonego przez Sejm, i w tym charakterze kierownik oddziału Pat'a w Łodzi otrzymuje pensję z funduszu publicznego i informacje ze strony sfer rządowych, więc też niniejszem ośmielamy się zapytać Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej, czy zarzut lekkomyślnego inicjowania strajku umieszczony w wydawanej przez kierownika Oddziału Pat'a „Prawdzie” jest opinią urzędową czy też opinią, umieszczoną na swoją rękę w charakterze usługi za dobrą zapłatą ze strony naszych przeciwników w strajku.

Chrześcijańskie Związki Zawodowe“.

(—) H. Piechotka.
(—) St. Plewiński.

WIECE STRAJKUJĄCYCH.

Zgodnie z zapowiedzią odbyły się wczoraj trzy wiece w salach Filharmonii, „Scali” i „Coloseum” przy udziale posłów Arciszewskiego, Ziemięckiego, Szczerkowskiego, Zerbego, Praussowej, Gardeckiego oraz przedstawicieli komisji strajkowej.

Poseł Arciszewski posługiwał się w przemówieniu danymi statystycznymi, wskazując na podwójny spadek zarobków robotniczych. Różnica w chwili obecnej na niekorzyść robotników wynosi od 35 do 60 procent.

Poseł Ziemięcki wyjaśniał zebranych robotnikom, że przemysłowcy przed wybuchem strajku nie wierzyli w ewentualność bezrobocia, a zawiódłszy się liczą tylko na to, że robotnik nie wytrwa i strajk z konieczności załame się.

Przemysłowcy zagraniczni widzą w robotniku konsumenta swych wyrobów, a przemysłowcy w Łodzi narzucają robotnikom głodowe pensje, zmniejszając tem samem konsumpcję wewnętrzną.

Nie dość na tem. Przemysłowcy usiłują wymóc na rządzie szereg ulg, by bez względu na rezultat strajku, nie dopuścić do strat.

Pozostali posłowie tłumaczyli robotnikom, że strajk obecny jest zderzeniem się dwóch sił, spotkaniem dwóch przeciwnych sobie żywiołów. Walkę tę bardziej winna być stanowczą i wytrwałą, by nie spowodowała nieopatrznie klęski robotnikom. Przemysłowcy zabezpieczają się przed stratami i podwyższają już obecnie cenniki w towarach. Z sytuacji tej ko rzystają także inni, a szczególnie kupcy, którzy nabywają towary, by sprzedawać je później po wyższych cenach. Jak z tego wynika na akcji korzystają wszyscy, wobec czego i robotnicy muszą solidarnie

wytrwać w strajku, by podnieść swe głodowe zarobki.

W dyskusji robotnicy wypowiadali się stanowczo za zaostrzeniem strajku, wywarciem presji na rządzie, by zmusił przemysłowców do ustępstw.

W wyniku obrad wiecowych przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani robotnicy przemysłu włókien niczego stwierdzają, że strajk włóknarzy trwa w całej pełni i trwać musi, aż do całkowitego zwycięstwa.

Zebrani potępiają kategorycznie politykę przemysłowców, zmierzającą do podnoszenia ceny na materiały włókiennicze i uważają czyn ten za prowokację.

Zebrani żądają rozpoczęcia bezwzględnej walki z drożyzną i lichwą oraz stwierdzają, że klasa robotnicza z powodu stalej drożyzny jest skazana na nędzę i łaskę lichwiarzy.

Zebrani oświadczają się za zaostrzeniem strajku i rozszerzeniem go na inne zawody oraz wzywają masy robotnicze do karności i posłuszeństwa wobec władz związkowych.

Po wiece wyruszył z Filharmonii pochod ulicami Narutowicza i Kilińskiego w kierunku Widzewa.

U wylotu ulic Kilińskiego i Nawrot przybył większy oddział policji pieszej i konnej, wobec czego tłum się rozszedł.

INTERWENCJA POSELSKA.

Wczoraj w południe wyjechali do Warszawy posłowie Harasz, Ziemięcki i Waszkiewicz celem odbycia konferencji z ministrem pracy i spraw wewnętrznych.

Posłowie złożyli sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu akcji strajkowej oraz poruszą kwestję drożyzny wreszcie zareagują na tendencje zwykłego cen na manufakturę.

Posłowie żądają energicznych kroków ze strony rządu w celu zahamowania drożyzny.

NA CO ODPOWIEDZIEĆ MAJĄ PRZEMYSŁOWCY.

Na ostatniej konferencji z przemysłowcami delegaci Ministerstwa Pracy pp. Kloth i Ulanowski zażądali od przemysłowców odpowiedzi na następującą ankietę.

- 1) Ustalenie wzrostu drożyzny w okresie od orzeczenia arbitrażu w grudniu 1924 do chwili obecnej oraz wzrost zarobku w tym okresie.
- 2) Przeciętne zarobki ważniejszych kategorii robotników w przemyśle włókien niczym w 1924 r. i także w chwili obecnej.
- 3) Spółczynnik robocizny w kosztach gotowego materiału w przemyśle włók.
- 4) Ceny typowych materiałów włókienniczych w roku 1914, w styczniu 1926 i w marcu 1927 roku.
- 5) Ceny bawełny w tych samych okresach.
- 6) Wydajność produkcji w r. 1914 i obecnie.
- 7) Liczba wrzecion i warsztatów przy padających na poszczególnego robotnika w 1914 r. i obecnie.

POSEŁ SZCZERKOWSKI O ZAOSTRZENIU STRAJKU.

Wobec projektowanego zaostrzenia strajku i rozszerzenia go na inne zawody zwróciliśmy się do posła Szczerkowskiego, który udzielił nam następujących wyjaśnień:

Przemysłowcy odrzucili żądania robotników na konferencji sobotniej w nadziei, iż strajk zostanie złamany.

To stanowisko przemysłowców skłoniło zarząd związku do rozszerzenia strajku i w tym celu porozumiewa się zarząd z komisją centralną i innymi związkami zawodowymi.

Obecna akcja strajkowa ma wielkie znaczenie dla całej klasy robotniczej polskiej bez wyjątku i to rozumieją przemysłowcy, rząd i przedstawiciele robotników.

W walce tej powstaje zagadnienie kosztów utrzymania rodziny robotniczej, co jest zależne od zahamowania, względnie wzrostu drożyzny, przyczem związki zdają sobie sprawę, że na akcji strajkowej żerują syndykaty rolnicze i przemysłowcy, którzy podnoszą ceny artykułów pierwszej potrzeby, co się nawet już obecnie jaskrawo przejawia.

Przemysł stoi na stanowisku wyrażonym na konferencji gospodarczej przez ministra Niezabytowskiego, że wpiery trzeba podnieść ceny produktów rolnych a następnie płace robotników i przeciwko własnie tej taktyce zaprotestowali przedstawiciele robotników w Sejmie.

Przemysłowcy dowodzą, że podwyżka spowoduje drożyznę, co jest nieprawdą, gdyż w roku 1924 strajków nie było a drożyzna ciągle wzrastała i doprowadziła robotników do skrajnej nędzy.

Toczy się walka o to, kto zwycięży, czy 150.000 włóknarzy, stanowiących z rodzinami pół miliona ludzi, czy też grupa przemysłowców, działających nawet na szkodę państwa, którzy nie płacą podatków przez podstawienie fikcyjnych ludzi pobierających olbrzymie pensje, by wykazać mniejszy zysk przedsiębiorstw i mniej płacić podatków.

Robotnicy są lojalnymi obywatelami, pracują intensywnie i praca ich jest wydajna, co przyznają zresztą przemysłowcy, a potwierdziła zagranica.

Nieraz wyrażano zdziwienie, że dzięki intensywnej pracy włóknarzy robiono ulepszenia techniczne w fabrykach i że robotnicy pracują na starych warsztatach na cztery, sześć i 10 krosnach, podczas gdy przed wojną robotnicy pracowali nie mał wszyscy na jednym krosnie, pracują obecnie na dwóch i więcej, a rezultaty są nadzwyczajne, wzamian za to przemysłowcy dają im głodowe płace. W fabrykach panuje terror, łamanie ustaw, wobec czego robotnicy starają się akcje doprowadzić do końca i zwycięstwa.

Również uważają związki, że rząd spełni swe obowiązki wobec klasy pracującej i nie dopuści do jej zgnębienia.

CO KASA CHORYCH TRACI NA STRAJKU WŁÓKNIARZY.

Jedną z instytucji, które bezpośrednio mają styczność ze strajkiem w przemyśle włókienniczym jest Kasa Chorych. W związku z tem zwróciliśmy się do prezesa zarz. p. Kalużyńskiego o informacje co do ewentualnych strat, jakie Kasa ponosi wskutek strajku. W stosunkach tygodniowych czy miesięcznych dochodów Kasy strajk wywiera bezwzględnie swe wpływy. Przejawiają się one w zmniejszeniu się dochodów tej instytucji. W perspektywie rocznej zjawisko to nie ma żadnego wpływu na całokształt finansów Kasy. Po każdym bowiem strajku w przemyśle włókn., po każdym zawieszeniu produkcji przemysłowej ujawnia się dążność do odbudowania tej produkcji, do wzmożenia wysiłków w celu wyzyskania utraconych zarobków i powetowania straconego czasu (e)

Cudem uszedł śmierci w Tatrach.

Niebezpieczne przejście znanego narciarza Lankosza.

Niebezpieczny obecnie okres lawin w Tatrach omal nie stał się przyczyną śmierci fatalnego wypadku znanego narciarza naszego, ostatniego rekordzisty polskiego w skoku Józefa Lankosza.

Dnia 12 b. m. Lankosz wybrał się na nartach na wycieczkę w góry. Dostawczy się na Kasprowy Wierch, gdzie spotkał się ze znanymi turystami państwem Pawlikowskimi, którzy z Kasprowego ruszyli na Hałę Gąsienicową, sam udał się granią do Przełęczy Kondrackiej. W pewnym momencie lawina śnieżna, urwałszy się z pod nóg Lankosza, porwała go z sobą w dół w stronę Doliny Cichej. Upadłszy obsuwał się z lawiną na odległość 150 do 200 metrów, tak, że stracił już nadzieję ocalenia. Szcześliwie jednak część lawiny zatrzymała się wraz z Lankoszem na wystających skałkach. Ocalenie swe zawdzięcza plecakowi, który przy upadku podwinąłszy mu się pod głowę, uchronił ją od rozbicia.

Z niebezpiecznego przejścia Lankosz wyszedł tylko z szeregiem lżejszych obrażeń cieleśnych.

KINO Dom Ludowy

ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

„Mnie nie kupisz za pieniądze”

(Pod bieżem zniewagi)

Przebieg dramatyczny. W roli głównej Największa tragiczna świata
MARJA JACOBINI.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr II m. 30 gr III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30.

PULSA MYDLIK

Sam pierze — dezynfekuje — bieli — nie zawiera chlorku — nie niszczy bielizny. Wielka oszczędność pracy i pieniędzy. Fr. Puls S.A. Warszawa. Wierzbowa 11.

SPOSÓB UŻYCIA: Do każdego prania świeżo przygotować w zimnej lub letniej wodzie roztwór Mydlika, przeliczając zawartość jednej paczki na 25 litrów (kwart) wody i bacznie, aby Mydlik rozpuścił się całkowicie. W roztworze tym należy przepłukać poprzednio bielzone gotować w ciągu godziny, często mieszając i uważając, aby bielizna stała była w wodzie zanurzona. Po wygotowaniu pokostować bieliznę w roztworze Mydlika aż do wystygnięcia, poczem ewent. pozostałe plamy doprać mydłem i przepłukać bieliznę dwukrotnie w letniej czystej wodzie. Mydlik nie zawiera ani chlorku, ani innych szkodliwych substancji.

ULGOWE KARY ZA ZWŁOKI PODATKOWE.

Z dn. 31 marca upływa termin pobierania — przy spłacie zaległych kwot podatków bezpośrednich, ulgowych kar za zwłokę w wysokości 2 proc. zamiast normalnych 4 proc. miesięcznie. W interesie zatem płatników leży jak najrychlejsze spłacenie zaległych kwot podatkowych. (p)

POTAJEMNY UBÓJ.

W ostatnich czasach rozwijał się do niebywałych rozmiarów przywóz bydła z potajemnego uboju.

Jak szkodliwym jest ten sposób handlu dla społeczeństwa łatwo zrozumie każdy; w pierwszym rzędzie jest tu pokrzywdzone Państwo, które traci na wpływach podatku dochodowego, Magistrat oraz konsument, na którego skórze jak najdokładniej może się odbić tego rodzaju impreza, bowiem mięso pochodzące z tajnego uboju wymyka się oczywiście z pod kontroli lekarskiej.

Jakkolwiek Magistrat posiada w celu śledzenia tej sprawy specjalnych funkcjonariuszów, to jednak policja obserwuje bacznie ten proceder i w ostatnich czasach wykryła 13 wypadków tego rodzaju w Łodzi jak również i na prowincji.

Winni będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. (u)

KARY ZA BRUDY W SKLEPACH.

Komisariat Rządu na m. Łódź zawiadomił Oddział Sanitarny przy Wydziale Zdrowotności Publicznej, iż za anty-sanitarne utrzymanie sklepów z artykułami spożywczymi w drodze administracyjnej zostały ukarane następujące osoby:

Pakuła Henoch, Młynarska 20 (piekarnia) na 10 zł., Urbaniak Maria, Narutowicza 10 (warsztat masarski) na 10 zł., Icek Zyghand, Złota 8 (sklep spożywczy) na 5 zł., Chana Wester, Kilińskiego 221 na 5 zł., Botsztajn Abram, Łagiewnicka 72 na 5 złotych grzywny.

Z TOW. OPIEKI NAD SIEROTAMI.

Zarząd Tow. Opieki nad Sierotami po Żołnierzach W. P. za naszym pośrednictwem podaje do wiadomości swych członków, że w dniu 29 marca b. r. odbędzie się Walne Zgromadzenie, w lokalu Kasyna Garnizonowego (Aleja Kościuszki 4) w terminie I-szym o godz. 18-ej, w II-gim o godz. 19-ej (bez względu na ilość obecnych).

Z MIEJSKIEGO BIURA POŚREDNICTWA PRACY DLA SŁUŻBY DOMOWEJ.

Zorganizowane przez Wydział Opieki Społecznej w celu wyrwania z rąk nieuczciwych pośredników osób, poszukujących pracy — Miejskie Biuro Pośrednictwa Pracy dla służby domowej (ul. Piotrkowska 92) (w podwórzu), znalazło wśród społeczeństwa łódzkiego zrozumienie i uznania i rozwija się coraz bardziej.

Działalność Miejskiego Biura Pośrednictwa Pracy dla Służby Domowej w ciągu lutego r. b. przedstawiała się następująco:

| | do biura zgłosiło się po pracę | z tego obsadzono |
|--------------------------|--------------------------------|------------------|
| służących do wszystkiego | 255 | 122 |
| kucharek | 25 | 10 |
| pokojówek | 23 | 9 |
| nianieł | 6 | 2 |
| bon | 18 | 2 |
| posługaczek | 9 | 6 |
| gospodyń | 1 | — |
| kelnerek | — | 3 |
| kawiarok | — | 1 |
| Razem | 337 | 155 |

Z powtórnych usług Biura korzystało 25 osób.

LIKWIDACJA 6 SZKÓŁ W PABJANICACH.

Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że decyzja w sprawie likwidacji 6 szkół powszechnych w Pabjanicach zapadła już w kuratorium okręgu szkolnego łódzkiego. Obecnie Pabjanice posiadają 20 szkół powszechnych. Nie wszystkie z tych szkół liczą przepisana liczbę dzieci. Stąd wypływa konieczność zamknięcia 6 szkół. Likwidacji ulegną szkoły Nr.: 4, 7, 10, 14, 18, 20. W sprawie powyższej interwenjować będą w kuratorium przed stawiciele Związku Polskiego nauczycieli szkół powszechnych, dozor szkolny i magistrat m. Pabjanic. (r)

Za duszę
ś. † p.
Antoniego Heppena
odprawiona będzie dn. 16 marca, w środę msza święta o godzinie 8 1/2 w kościele św. Krzyża, na którą zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych
Najbliżsi przyjaciele.

Za spokój duszy
ś. † p.
WACŁAWY WITKOWSKIEJ
byłej nauczycielki Miejskiej Szkoły Powszechnej Nr. 37 w Łodzi
odbędzie się w dniu 16 b. m. o godz. 8 1/2 rano w kościele Św. Kazimierza w Widzewie nabożeństwo żałobne — o cesm życzliwych pamięci zmarłej zawiadamiają
Matka, siostra, brat.

Łódź winna posiadać 10 nowych boisk sportowych.

P. generał Małachowski zwrócił się do Magistratu m. Łodzi oraz do Rady Miejskiej z interwencją w sprawie opieki władz komunalnych nad rozwojem wychowania fizycznego.

Operując się na nowych instrukcjach ministerjalnych, gen. Małachowski oświadczył przedstawicielom samorządu łódzkiego, iż rozporządzenia ministra spr.

wewnętrznych Składkowskiego przewidują otwarcie jednego boiska na 50 tys. mieszkańców. Wynika więc konieczność budowy w Łodzi dla celów wychowania fizycznego około 10 boisk sportowych.

Sprawa ta ma być przedmiotem obrad specjalnej konferencji przedstawicieli samorządu, władz rządowych, organizacji sportowych i t. d. (e)

Likwidacja bandy złodziei kolejowych.

Od pewnego czasu na szlaku kolejowym pomiędzy Łodzią a Kaliszem operowała banda złodziei. Ofiarą tych „występów“ padały luksusowe przesyłki, wyładowane z wagonów podczas biegu pociągów. Powtarzające się napady skłoniły policję do podjęcia energicznej akcji w celu zlikwidowania bandy opryszków. Akcja ta podjęta została przez komendę policji w porozumieniu z policją powiatową. Przeprowadzona wczorajszej nocy

blawa dała pozytywne wyniki, wyrażające się w ujęciu trzech hersztów bandy, zaczajonych na placie kolejowym.

Przeprowadzona natychmiast rewizja ujawniła świry, tomy, wytrychy i narzędzia. Jana Szczesnego, Józefa Przytułę i Bronisława Dąbrowskiego osadzono w więzieniu, niezależnie od prowadzonej w dalszym ciągu akcji w celu nieszkodliwienia pozostałych członków bandy. (e)

Doroczne zebranie Robotniczego Banku Spółdzielczego.

Dnia 11 b. m. w sali Związku Pracowników Kas Chorych i Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych odbyło się czwarte doroczne zebranie robotniczego Banku Spółdzielczego. Zebranie zajął prezes rady nadzorczej, podkreślając, że instytucja powstała w okresie ciężkiego przesilenia gospodarczego i finansowego, a jednak zdobyła sobie pewien wpływ szeregów pracowniczych dzięki energicznej pracy, kiedy wielkie banki w Łodzi likwidują swoje czynności. Na przewodniczącego Walnego zebrania powołano członka — założyciela pana Aleksandra Rzewskiego, który obejmując przewodnictwo wyraził życzenie, by obrady przyczyniły się do wzmocnionej organizacji banku i były etapem w dalszej owocnej działalności instytucji. Po powołaniu prezydium walnego zebrania złożył sprawozdanie zarządu dyrektor Wanatowski z którego wynika, iż z dniem 1 stycznia 1926 roku bank liczył 217 członków, w ciągu roku 1926 przybyło 194. Suma deklarowanych udziałów wynosiła 21.150 zł., z których wpłacono 17.354 zł. Do banku należy 107 rzemieślników, 40 kupców, 37 robotników, urzędników prywatnych i państwowych 163, wolnych zawodów 37, spółdzielni 3. W ciągu roku wpłynęło 102.450 zł., wypłacono 76.924 zł. Na 31 grudnia pozostało 50.703 zł.

Po sprawozdaniu złożono następującemu zarządowi absolutorjum. Po zreferowaniu preliminarza wydatków przez członków zarządu p. Lipskiego wybrano do Rady Nadzorczej pp. Aleksandra Rzewskiego, Ciołka, Kuczewskiego i Nowakowskiego, a zastępcami pp. Krzewińskiego, Kazimierczaka i Janczewskiego. Po odczytaniu protokołu z rewizji przeprowadzonej przez rewidenta Związku Spółdzielni w Warszawie p. Kuczewskiego stwierdzającego iż Spółdzielnia prowadzi na jest pod względem techniczno-bankowym zadawalniająco i ma wszelkie dane pomyślnego rozwoju zebranie zamknięto. (r)

Co dziś usłyszymy z głośnicy radio-aparatu? Program warszawskiej stacji nadawczej.

Wtorek, 15-go marca.

Warszawa, 1111 m. — 15.00 Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny; 15.30 Odczyt: „O czem powinien pamiętać rolnik, żeby z nastaniem wiosny uniknąć chorób inwentarza“ i „Co między innymi robić należy, aby powiększyć dochód z gospodarstwa“; 16.10 Odczyt p. t. „Książka i człowiek“ wygłosi red. Zdzisław Dębicki; 17.15 Koncert popołudniowy. Utwory polskich kompozytorów. Wykonawcy: zespół instrumentalny restauracji „Bocquet“; 18.40 Rozmaitości wygłosi p. Lawiński; 19.00 Odczyt p. t. „Car-batuszka Iwan Wasyljewicz“ wygłosi prof. Włodzimierz Dzwonkowski; 19.30 Komunikat rolniczy; 19.45 Odczyt p. t. „Wrażenia z Meksyku“ wygłosi p. Melchior Wańkowicz; 20.10 Przerwa. Przepuszczalnie komunikaty; 20.30 Koncert wieczorny kameralny. Wykonawcy: Józef Ozimiński (I skrz.), p. Henryk Gołbiowski (II krzypce), p. Antoni Kmiec (altówka), p. Lucjan Budkiewicz (wiolonczela), p. Ludomir Różycki (fortepian). W programie: Zygmunt Noskowski: kwartet smyczkowy d-moll i Ludomir Różycki: kwintet fortepianowy; 22.00 Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Berlin, 483,9 m. — 11.00 Koncert z płyt gramofonowych; 16.30 Koncert muzyki lekkiej; 20.30 Koncert, poświęcony twórczości Beethovena. W programie m. in. symfonia Nr. 8.

Stuttgart 379,7 m. — 1310 Koncert z płyt gramofonowych; 16.15 Koncert muzyki lekkiej; 19.45 Wieczór operetkowy „Wesoły wieśniak“, operetka Leo Falla.

Wiedeń 517,2 m. — 11.00 Poranek muzyki lekkiej; 16.15 Koncert popołudniowy; w programie utwory kompozytorów niemieckich; 20.05 Koncert symfoniczny; w programie m. in. koncert fortepianowy Schumanna oraz koncert wiolonczelowy Dvorzaka.



TEATR MIEJSKI.
Z powodu strajku personelu technicznego przedstawienia zawieszono.

TEATR POPULARNY. (Ogrodowa 18).

Dziś, po raz ostatni na wieczorowym przedstawieniu „Hajduczek“ z trylogii H. Sienkiewicza-czowskiej.

Jutro i dni następujących „Pamiętniki szatana“, ciekawa sztuka w 3-oh aktach, reżyserja Stanisława Debleza.

Od soboty wchodzi na afisz niegrany w Łodzi od 10-ciu lat „Mandaryn Wu“, dramat na tie stosunków angielsko-chińskich. Sztuka otrzyma nowe bajeczne dekoracje pendzla art-malarza W. Makojnika, którego dyrekcja Teatru Popularnego pozyskała ze sceny lubelskiej.

NAJBLIŻSZY PORANEK MUZYCZNY.

W nadchodząca niedzielę, dnia 20 b. m. o godz. 12-ej w południe odbędzie się w sali Filharmonji 9-ty z kolei Poranek Muzyczny Orkiestry Filharmonicznej. Dyrygować będzie Bronisław Szulc, a jako solista wystąpi niezmiernie utalentowana skrzypaczka Lili Hakowska, która odegra koncert Beethovena z towarzyszeniem orkiestry. Panna Lili Hakowska niedawno wystąpiła w Filharmonji Warszawskiej i cieszyła się dużym powodzeniem. Poza tem orkiestra wykona istne perły literatury muzycznej, a mianowicie: Webera Uwerturę Oberon, Bizeta: Suite I-sza i II-ga l'Arlesienne, Saint-Saënsa: Taniec szkieletoów, Czajkowskiego: W cerkwi i inne.

WIECZÓR PIEŚNI CHENKINA.

Fenomenalny artysta Wiktor Chenkin, którego koncerty cieszą się niebywałym i niepraktykowanym wprost powodzeniem, daje w niedzielę, dnia 20 marca o godzinie 9-ej wieczorem 8-my i ostatni swój koncert po cenach popularnych. Artysta wybrał tym razem na program pieśni dotychczas niespiewane. W koncercie udział bierze Zofja Dobrowolska-Pawłowska oraz prof. Ludwik Urstein. Kasa Filharmonji od dziś rozpoczyna już sprzedaż biletów.

KONCERT ARTURA RUBINSTEINA.

Genjalny pianista Artur Rubinstein, którego sława rozbrzmiewa po całym świecie, przyjeżdża do Łodzi tylko na jeden koncert i wystąpi na 13-ym koncercie z cyklu mistrzowskich w niedzielę, dnia 21 b. m., o godz. 8.30 wieczorem, w sali Filharmonji. Koncerty Artura Rubinsteina cieszą się w całym świecie olbrzymim powodzeniem i bilety zawsze na kilka dni przedtem są wyprzedane. Nazwisko Artura Rubinsteina jest zbyt dobrze znane naszej publiczności i reklamy żadnej nie potrzebuje. P. Rubinstein na program swego koncertu wybrał następujące utwory: Bach-Liszt: Fantazja, i fuga G-moll, Caesar Franck: Preludjum, chorał i fuga. Prokofjew: Pre ludjum, Marsz chiński, Ravel: Vallée des Cloches, Alborada del gracioso, M. de Falla: Danse de la Peur, Danse du Feu, Chopin: Ballada As-dur, 2 mazurki, Bercense, Liszt: Rapsodia XII-ta.

Z KOŁA PARTJI PRACY.

W dniu 15 marca r. b. o godz. 8 wieczorem w lokalu Wojewódzkiego Koła Partji Pracy (Narutowicza 45 m. 10) odbędzie się organizacyjne walne zebranie członków IV Koła m. Łodzi.

NOCNE DYŻURY APTEK.

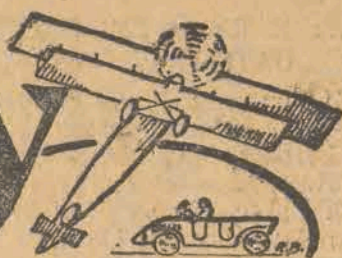
W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Müllera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), K. Gaertnera (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), S. Jankielowicza (Stary Rynek 9).

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!
Za okazaną mi tak gorliwą i wydatną pomoc przez Szan. Pana, zaliczam Mu wyrazy serdecznego podziękowania, jak również i tym wszystkim osobom, które przyczyniły się przez złożenie ofiar, do uzbierania sumy, która pozwoli mi na kilkutygodniową kurację w Zakopanem.
Z poważaniem.
Intelligent chory na płuca.
W.....



Kurjer Sportowy



WEGETACJA Ł.O.Z.P.N-u.

Szanse ligowców wzrastają.

Mistrzostw w Ł.O.Z.P.N-ie nie będzie. Nie w ilości, lecz w jakości siła.

Zebrań chyba cel — tak się wyraził prezes ŁOZPN, na nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu, widząc przed sobą 12 reprezentowanych klubów w tem 3 A-klasowych, a reszta tych najdrobniejszych, na 36 zarejestrowanych w ŁOZPN.

Tej garstce ludzi mówi się jeszcze o niespójnej akcji ligowców o tem, że Liga prawdopodobnie przyłączy (!) się do PZPN, i t. d.

Gdy prezes ŁOZPN, radził powstrzymać się z uzupełnieniem klas do chwili zlikwidowania nieporozumienia między ligowcami i PZPN., przedstawiciel Włdzy, wa wystąpił ostro przeciwko wyczekiwanej polityce, która właśnie doprowadziła do rozłamu.

To stanowisko było zupełnie słuszne i najtrafniejsze ze wszystkich wywodów, gdyż żeby PZPN, nie zajmował stanowiska wyczekujące i obserwacyjnego, a rozpoczął akcję w myśl życzeń, jeżeli nie ligowców to wszystkich członków PZPN, zmierzających do poprawy stosunków i rozgrywek piłkarskich, to niewątpliwie ciężar rozwiązania nie spoczywałby w rękach Walnego Zgromadzenia, które w sumie wypowiadały się przeciwko Lidze nie dając nic realnego dla naprawy zła.

Liga szybko działa i dlatego może poszczycić się owocami pracy w tempie wprost zadziwiającym.

Niepotrzebnie podkreśla się i operuje cyframi, oburzając się że 14 klubów o pustych żołądkach pragnie przeciwstawić się 502 klubom i narzucać im swoją wolę.

Przecież wszyscy antiligowcy zdają sobie dziś zupełnie trzeźwo sprawę, że klubów ligowych jest już dziś znacznie więcej aniżeli 14, a w obozie przeciwnym nie ma już 502 klubów. Najlepszym tego dowodem jest znikoma ilość klubów reprezentowanych w niedzielę na Zgromadzeniu ŁOZPN.

Dla ścisłości i uspokojenia warto podać wszystkim do wiadomości, że cały okręg łódzki przyłączył się do ligowców, w Warszawie również znaczna ilość klubów przystąpiła do Ligi, w Krakowie już się od było kilka spotkań ligowych, a na Walnym Zgromadzeniu KOZPN, świeciły pustki, w Łodzi ekstraklasa też nie jest odosobniona i t. d.

Puste żołądki zapełniać beda już nie 14 klubów. Wyniki pracy ligowców nie przedstawiają się tak błado, jak sobie tego życzą niektórzy mówcy niedzielni.

A co robi PZPN? Przysyła do Okręgów rozkaz o wstrzymaniu rozgrywek mistrzowskich w okręgach. Przecież egzystencja dla klubów i klubików są tylko rozgrywki mistrzowskie skoro się je kasuje, tem samem pozostawia się kluby dalszej wegetacji. Tak wygląda dobro ogólne PZPN, i jego silne podstawy.

Jako ważny argument przeciwko ekstraklasie wysuwa się ich zachłanność klasowa, bo przecież 26 niedziel rezerwują oni dla siebie co stanowi blisko 7 miesięcy, a błoto marcowe i okres mroźny pozostawia się dla ligi pierwszej i drugiej a przecież nietylko na tem poprzestanie ekstraklasa.

Otóż nie 26 niedziel, lecz — terminów co zamyka się w 4 czy 5 miesiącach, a na stopnie jak sobie ci panowie wyobrażają wykorzystywania dalszych terminów przez ekstraklasę, że szkoda dla ligi pierwszej czy drugiej, czy uważają, że o ile np. ŁKS, rozegra zawody mistrzowskie z 13 najpoważniejszymi klubami i 13 razy wyjedzie, oprócz tego jeszcze raz będzie powtarzał z Pogonią, Polonią czy Wartą rozgrywki towarzyskie i dalej ich rewizytował, a może sprowadzi jakas Skrę warszawska, Unię poznańska czy Krowdę krakowska.

Gier będzie mniej, ale wszyscy się zadowolnią.

Zresztą dlaczego te obawy dzisiaj powstają. Czy ŁTSG., WKS., Union i t. d. grały zwykle przez cały sezon czy tylko ograniczały się do spotkań mistrzowskich? Wszak po rozegranych mistrzostwach wszystkie prawie kluby zamierają, a dziś dając im pole do pracy uważa się to za krzywdę dla nich.

Poważniejszy atut jaki w rękach ligowców spoczywa to — boiska, lecz prezes ŁOZPN, uspakaja zebrańcy że jakoś się będzie radzić złemu, że przez dowództwo DOK, oraz interwencje w Ministerstwie uzyska się od miasta więcej boisk, zapomniano tu tylko dodać kiedy to może nastąpić, bo wiemy przecież, że jest już ustawa przewidująca jedno boisko na 50.000 mieszkańców, ale to wszystko spoczywa i spoczywać będzie w aktach.

Sposób organizacji Ligi podany przez nas znalazł polemikę w jednym z miejscowych pism, gdzie autor dochodzi nieraz do dość charakterystycznych wywodów.

Czyta się tam, że owoce wysiłków ligowców przedstawiają się nadzwyczaj błado, co przedewszystkiem przypisać należy instynktowi samozachowawczemu poszczególnych klubów i zdrowej ocenie przez nie sytuacji, gdyż w przeforsowaniu zamierzeń ligowców widzą one początek końca swej egzystencji.

Ten instynkt samozachowawczy stosował również PZPN, i nie miał ratunku dla klubów wegetujących, a Liga takich klubów niedoważonych również nie potrzebuje.

Agitacja ligi trafia na bardzo poważne przeszkody, a liczba zwolenników jest niska.

Na to zdanie dobrą odpowiedzią będzie niedzielne Walne Zgromadzenie ŁOZPN, w gronie faktycznie „imponującym”.

Fakt zaliczenia Jutrzenki do ekstraklasy zakrawa wprost na kpinę — jak twierdzi autor. Otóż trzeba temu panu wiedzieć, że do ekstraklasy zaliczona została Jutrzenka na miejsce opornej Cracovii, która już dziś swego kroku żałuje, a następnie Jutrzenka zajmuje w klasyfikacji mistrzowskiej trzecie miejsce podobnie jak Legia warszawska czy Hasmonea łódzka.

Walne Zgromadzenie P. K. S.

Wolna ręka dla Okręgowych kol. sędziów.

W niedzielę odbyło się Walne Zgromadzenie Polskiego Kolegium Sędziów, na którym miała być omawiana sprawa ustosunkowania się PKS, do nowoutworzonej Ligi piłkarskiej.

Ze względu jednak na brak specjalnych dyrektyw poszczególnych okręgowych kol. sędziów sprawy tej rozstrzygnąć nie było można, polecając przytem delegatom zorganizowanie Walnych Zebrań w Okręgach dla wypowiedzenia się w tej sprawie i zajęcia stanowisk.

Na podstawie danych osiągniętych przez Okręgi Walne Zgromadzenie PKS, zwołane w kwietniu również w Krakowie będzie mogło wystąpić z takim czy innym stanowiskiem względem PZPN, czy PLPN.

Narazie obradzanie zawodów powie-

Sport w kilku słowach.

Związek Związków zamierza gruntownie zanalizować obecny rozłam piłkarski, dlatego też polecił specjalnej komisji trzech złożonej z pp. inż. Christelbauera,

Ale ciekawe będzie jak nazwać fakt przyłączenia Prosnu kaliskiej do klasy A łódzkiej. Ile ona korzyści przyniesie dla naszych klubów czołowych i jakemu poziomowi gry odpowiada?

Sposób przyjmowania klubów do ligi pierwszej czy drugiej nie wytrzyma krytyki. Kto pierwszy ten lepszy, irytuje się autor.

Dla uspokojenia należy dodać, że do 20 marca kluby życzące wstąpić do Ligi mogą tego dokonać tak klasy A jak B i C., po tym terminie będzie można ściśle określić podział klubów do Ligi pierwszej czy drugiej.

A zresztą do Ligi pierwszej należy już ŁTSG., oraz GMS., PTC. i Hakoah za kwalifikowane przez ŁOZPN, do klasy A.

Za to klasa B, przy ŁOZPN, wygląda imponująco tak pod względem ilościowym jak i jakościowym, gdyż widzimy tak stowarzyszenia które już niejednokrotnie likwidowały, zrzeszały, nie brały udziału w rozgrywkach mistrzowskich i weszły do klasy B., po to by ŁOZPN-owi przysporzyć trochę kłopotu.

O horoskopach niepomyślnych dla ligowców, napewno autor dziś już jest odmiennego zdania.

Twierdzenie ligowców, jak pisze autor, że mniejsza ilość klubów która ma się odbić korzystnie na ich rozwoju, dowodzi tylko o słabości ligowców.

Otóż autor swego zakończenia zmienia zdanie skoro przypominie mu zdanie prezesa ŁOZPN, wypowiedziane na pierwszym Walnym Zgromadzeniu ŁOZPN., a roku bież. kiedy to analizując ogólną sytuację w kraju z rozwojem piłkarstwa, do chodzi p. prezes do przekonania i występuje z apelem, że dla dobra sportu piłkarskiego winny kluby mniejsze zrzeszać się tworzyć większe grona racjonalniejsze i mocniejsze dla podstawach co wpłynie korzystnie dla uzdrowienia stosunków piłkarskich.

Dziś więc kiedy Liga dąży do szczuplejszego grona, operuje się imponującą liczbą pozostałych klubów a ważniejsza mało znaczących klubów, które właśnie skazane są szybko na śmierć.

—:o:—

że PZPN, przez swoje niedoświadczenie przyłączone zostanie do Ligi, aniżeli odwrotnie, jak przypuszczają fanatycy PZPN-u.

Prezesem PLPN, został ostatecznie gen. Górecki, wiceminister, sekretarzem generalnym p. Piotrowski, zaś kapitanem związkowym p. Obrubański. Na niedzielnej konferencji ligowej w Warszawie zatwierdzony został statut okręgowy w myśl którego praca pójdzie już gładko w okręgach.

Do Ligi wchodzi już dziś oficjalnie około 60 klubów co w oczach antiligowców wygląda jeszcze zapewne mało przemawiającym argumentem wobec 450 pozostałych mniej żywotnych klubów.

PZPN, tak się przejął losem swoich wiernych członków, że zabronił im nawet rozgrywania mistrzostw okręgowych, stając jedyną podporą tych klubów.

Najwięcej uciechy i promocji do kl. A. będzie miała Proсна kaliska, gdyż będzie miała prawo dopominania się zawodów z łódką A klasa, ale biedna będzie gdy te kluby w obawie przed deficytem nie połakomią się na sprowadzanie sławy kaliskiej do Łodzi.

Na Walnym Zgromadzeniu ŁOZPN, można było zaobserwować ciekawą walkę niektórych klubów żydowskich targujących się o pierwszeństwo do klasy B, Polemika była tak zjadliwa, że żądano wprost wylegitymowania się jednego z przedstawicieli i sprawdzenia jego pełnoletności. Narazie wszystkie miejsca w klasie B, są zajęte i nowych kandydatów się nie przyjmie.

Przedstawicielem ŁKS, w Zarządzie Ligi w Warszawie został znany sportowiec p. Czesław Rembowski.

W niedzielę zawita do Łodzi jeśli nie Polonia warszawska to IFK, kałowińska dla rozegrania zawodów towarzyskich ligowych.

Niedzielny bieg na przełaj zgromadził na starcie 23 zawodników wśród których spora ilość stanowili zawodnicy prowincji.

Prowincja odniosła w tym biegu, sukces poważny, spychając Łódź na dalszy plan. Może fakt ten pobudzić kluby nasze do większej pracy w tym kierunku.

27 b. m. odbędzie się drugi bieg na przełaj, ale dla pań, organizowany przez ŁOZLA, na przestrzeni 1.500 do 2.000 mtr.

Siatkówka weszła w szkołach w swój dawny tryb, tak że już w piątek rozpoczną się pierwsze rozgrywki mistrzowskie.

W Warszawie rozpoczęły się już zawody międzyklubowe w ping-pong, w Łodzi trudno turniej taki zorganizować, ponieważ niektóre kluby nie mogą jeszcze skompletować własnych drużyn, mimo iż sekcje istnieją od kilku miesięcy, a nawet lat.

Wiele oburzenia słyszało się na Walnym Zgromadzeniu ŁOZPN, na zachłanność żołądków ligowców, które przygotowują sobie żer ku niewygodzie innych.

Lepiej zdaje się wyjdzie na tem ten, kto sam dba o zapewnienie swojego żołądka, aniżeli ten kto czeka na łaskę PZPN, zmiłowanie.

Niedziela ostatnia była „rozbiegana” różnymi biegami na przełaj. W Warszawie tych biegów odbyło się aż 4, biegano również w Krakowie, Poznaniu, Lwowie i Łodzi.

Włosna ruszyła lekkoatletów na dobre.

—:o:—

EXPRESS HANDLOWY

Dokoła Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury. Rynek zbożowo-mączny w Łodzi.

ex) Obiegające całą prasę polską w ostatnim czasie pogłoski o zamiarach anonimowej grupy polskiej, podobno finansowanej przez Bank Gospodarstwa Krajowego, kupna 40 proc. pakietu akcji Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury, znajdujących się dotąd w rękach znanego finansisty wiedeńskiego Bosla, względnie obecnie w posiadaniu wiedeńskiej P.K.O. na pokrycie jej pretensyj do Bosla, zwróciły powszechną uwagę na to największe polskie przedsiębiorstwo przemysłowe.

Przejęcie akcji Bosla, o które ubiega się podobno również i niemiecki znany przemysłowiec Flick, w ręce polskie należy z radością powitać jako wzmocnienie polskiego stanu posiadania na Górnym Śląsku. Byłoby jednak połączone niewątpliwie ze szkodą dla interesów polskich, gdyby akcje te przeszły w ręce anonimowej grupy, która nie dorastając swoim horyzontem gospodarczym do rozmiarów tego przedsiębiorstwa mogłaby łatwo wprowadzić chaos i dezorganizację w działalność tego, po ciężkich błędach dawnego niemieckiego kierownictwa coraz bardziej podnoszącego się i coraz lepiej rozwijającego się organizmu.

Pracownicy raczej należało, by pakiet akcji Bosla nabył rząd Polski już to wprost, już to za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, gdyż tylko w ten sposób społeczeństwo polskie miało by gwarancję, że interesy polskie będą na leżycie uwzględniane, a równocześnie i samo przedsiębiorstwo, którego stan jest dla zagranicy niemalże barometrem sytuacji gospodarczej na Górnym Śląsku, w dalszym swoim rozwoju nie dozna żadnego uszczerbku.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że już i obecnie Zjednoczone Huty Królewskiej i Laury, mimo, iż akcje jej znajdują się w rękach zagranicy, są pod bardzo silnym wpływem polskim i może najbardziej w duchu polskim kierowanem przedsiębiorstwem na Górnym Śląsku. Większość bowiem Zarządu stanowią Polacy, a kierownictwo działu finansowego, handlowego, personalnego oraz do niedawna kierownictwo kopalni znajdują się w rękach polskich. I tylko kierownictwu polskiemu zawdzięczają Zjednoczone Huty Królewskiej i Laury, które przed wojną stanowiły najpotężniejsze przedsiębiorstwo na Górnym Śląsku i jedno z największych w Niemczech, zatrudniające w okresach dobrej koniunktury do 30.000 robotników, że z upadku, spowodowanego biernością ostatnich kierowników niemieckich, podniosły się znowu tak dalece, że są dzisiaj jednym z najlepiej kierowanych i prosperujących przedsiębiorstw na Górnym Śląsku.

Przyznaje to nawet niemiecka prasa górnośląska, a mianowicie narodowo-niemiecka i wszelkim wpływem polskim w przemyśle górnośląskim wroga „Kattowitzer Zeitung”, z której przytaczamy następujące informacje:

„Gdy Górny Śląsk dostał się pod rządy polskie, w czasie ogólnego kryzysu gospodarczego, znalazło się przedsiębiorstwo to w stanie głębokiego upadku. Odbiły się skutki, uniemożliwiające poszczególnych działów produkcji, redukcje robotników wskazywały na to, że przedsiębiorstwo coraz bardziej podupada.

W tym właśnie czasie zaangażowany został do przedsiębiorstwa jako dyrektor komercyjny p. Haase (Polak, który przedtem przez długie lata pracował w polskim przemyśle naftowym). Jako polski socjalista i redaktor pracował już dawniej na Górnym Śląsku. Jest on zwolennikiem Piłsudskiego. Dzięki swej obiektywności i rozumowi potrafił wybić się na pierwsze miejsce. Jemu tylko mają Zjednoczone Huty Królewskiej i Laury do zawdzięczenia, że podniosły się z upadku. Jego zasługą jest, że Bank Polski udzielił kredytów, dzięki jego usiłowaniu udało się nawiązać stosunki z bankami zagranicznymi. Wykorzystując następnie dobrą

konjunkturę spłacił długi przedsiębiorstwa tak, że obecnie jest ono jednym z najdobroziej sytuowanych. P. Haase potrafił zorganizować zarząd centralny i uruchomić cały aparat administracyjny. Umiął też wyszukać sobie dzielnych, pewnych i zaufania godnych współpracowników, których częścią na nowo zaangażował, częścią przejął z hut i kopalni. Cała polityka handlowa, cała gospodarka finansowa przechodzi przez jego ręce, on jest tym, który daje inicjatywę i wszystko wykorzystuje, co przedsiębiorstwu może przynieść korzyść.

W pracy tej doznaje pełnego poparcia ze strony p. Bernhardta (Niemiec górnośląski). P. Bernhardt, stary doświadczony hutnik, doprowadził huty do tego stanu, w jakim się obecnie znajdują. Przez celowe unieruchomienie przestarzałych i nierentownych działów i przez rozbudowę rentownych zakładów, zostały zmniejszone koszty własne, co zwiększyło możliwości eksportowe.

Ze praca tych panów niebyła bezskuteczna świadczy najlepiej kurs akcji przedsiębiorstwa, który z 30 marek w roku 1924

podniósł się na 109 mk. w ostatnich miesiącach. Spółka zamierza przeprowadzić w najbliższym czasie większe inwestycje zarówno na kopalniach, jak i w hutach. Niestety element niemiecki jest stale z zakładów wypierany i zastępowany przez polski, czego w interesie przedsiębiorstwa należy bardzo żałować.

„Tu go boli”, bo też rzeczywiście akcja polszczenia personelu w żadnym przedsiębiorstwie górnośląskim nie postąpiła tak daleko, jak w Zjednoczonych Hutach Królewskiej i Laury, ale też ten zarzut ze strony niemieckiego nacjonalistycznego pisma jest największą pochwałą dla p. Haase'go i najlepszym dowodem, jaki duch panuje obecnie w kierownictwie tego przedsiębiorstwa. Tem bardziej należałoby zapobiec zwiększeniu się wpływów niemieckich w jego zarządzie i tem bardziej byłoby pożądane, by z nadarzącej się okazji zakupu 40 proc. akcji tego przedsiębiorstwa skorzystał rząd polski, względnie w jego imieniu Bank Gospodarstwa Krajowego.

t. w.

Rzemieślniczy ruch spółdzielczy w Łodzi rozwija się.

Wysiłki organizacyjne krawców, stolarzy, szewców i malarzy.

ex) Donosiliśmy niedawno o zjeździe mistrzów krawieckich z całego województwa łódzkiego i o jego uchwałach; pomiędzy którymi niewątpliwie najważniejszą doniosłość ma postanowienie rozszerzenia surowcowej spółdzielni krawieckiej i przewidzianego utworzenia oddziału w Kaliszu i Piotrkowie. Obecnie z zadowoleniem zanotować możemy dalsze postępy rzemieślniczej akcji spółdzielczej. Z inicjatywy grona mistrzów tapicerskich i stolarskich z prezesem Rursury tutejszej p. Szwanowskim na czele powołana zostaje do życia spółdzielnia wytwórczo-handlowa, której zadaniem będzie sprzedaż (badz komisowa, badz na rachunek własny) mebli, wytworzonych w warsztatach członków spółdzielni.

Nowa placówka pod nazwą „Magazyn Mebli Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów” mieścić się będzie w obszernym lokalu przy ulicy Narutowicza 45 (gmach P.K.O.), a otwarcie jej, które nastąpi 15 b. m. uważać należy doprawdy za jeden z poważnych etapów na drodze, jaką odbyć musi praca organizacyjna rzemieślnictwa, do odrodzenia gospodarczego tej warstwy społecznej. Nie wątpimy też, że inicjatorzy znajdują się na wysokości zadania i już podczas otwarcia potrafią zaangażować publiczność prawdziwie artystycznym i solidnym wykonaniem swych wytworów, które muszą być jaskrawym przeciwstawieniem rozpanoszonej tandety. Wierzymy bowiem, że nowa spółdzielnia będzie nie tylko środkiem samopomocy gospodarczej dla członków, ale, że będzie prawdziwym wzorem także dla niezrzeszonych stolarzy i tapicerów, wzorem, jak prowadzić należy na europejską modłę zakrojony magazyn mebli. Chcielibyśmy jaknajbardziej podkreślić, że na kierownictwie nowej spółdzielni ciąży olbrzymia odpowiedzialność, wierzymy jednak, że osoby te zdają sobie z niej sprawę i, że nie zawiodą pokładanych w nich nadziei.

Poważną placówką samopomocy rzemieślniczej jest też szewcka spółka surowcowa istniejąca w Łodzi pod nazwą „Polskiego Towarzystwa Handlu Skórami”. Szereg braków naszego prawa spółdzielczego, o których niejednokrotnie pisaliśmy (ograniczenie rentowności wysokości stopy procentowej Banku Polskiego, przeznaczanie majątku spółdzielni w razie likwidacji na cele publiczne, unieza-

leżnienie ilości głosów na walnym zebraniu od ilości posiadanych udziałów) skłoniły twórców spółki do zorganizowania jej nie na zasadach spółdzielczych, a pod postacią zwykłej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Ponieważ spółka ta jednak jest własnością kilkudziesięciu mistrzów szewckich, przyczem w działalności swej dąży przede wszystkim do dostarczenia taniego surowca z pominięciem troski o dywidendę, przeto słusznie traktować ją należy narówni z rzemieślniczymi instytucjami spółdzielczymi. „Polskie Towarzystwo Handlu Skórami” istnieje już od lat 7 i prosperuje stosunkowo nieźle, skoro obroty sięgają poważnych sum.

Spółka stoi jednak wobec tego samego problemu co i spółka surowcowa krawiecka, problemu rozszerzenia zbytu; w ten bowiem tylko sposób zdoła utrzymać się przy dotychczasowych tanich zakupach wprost z pierwszej ręki. I oto powstała myśl osiągnięcia szerszego rynku zbytu przez zwołanie na wzór krawców wojewódzkiego zjazdu i przywołania do spółki mistrzów szewckich całego województwa.

Przypuszczać należy, że jeżeli zawiedzie nawet subskrypcja znacznej ilości udziałów w ośrodkach produkcyjnych, to przecież niezawodnie uda się przynajmniej skierować zakupy mistrzów z poza Łodzi do łódzkiej spółki surowcowej. Myśl zorganizowania wojewódzkiego zjazdu szewców jest zatem bardzo słuszną, nie należy też zwlekać z jej realizacją.

Istnieje wreszcie w Łodzi spółka surowcowa malarzy zorganizowana także nie na zasadach spółdzielczych, a pod postacią spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Działalność jej jest jednakże dość skromna, a zasilenie jej przez przywołanie prowincji o tyle wątpliwe, że rzemieślniczo malarzkie poza Łodzią jest nader skromnie reprezentowane.

Jak widzimy zatem, rzemieślniczy ruch surowcowy, ta najwłaściwsza forma gospodarczej samopomocy rzemieślniczej jest dopiero w powłokach; sądzić należy, że uświadomienie zawodowe i dobra wola uczynią swoje i ruchowi temu żywsze tchno nadadzą.

I. K.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

ex) W tygodniu ubiegłym na rynku zbożowym panowała tendencja mocniejsza, która była wynikiem mocniejszej tendencji, notowanej na rynku zarówno warszawskim jak i poznańskim i innych. Na giełdzie poznańskiej np. ceny uległy zmianie, zwiększając przeciętnie o dwa złote na 100 kg. Analogiczna prawie wyżka nastąpiła na giełdzie warszawskiej, lwowskiej, lubelskiej i t. d.

Według słów hurtowników, przyczyną mocniejszej tendencji na rynku zbożowym są następujące: sprzyjające ostatnio robotom polnym pogody wpłynęły na odciążenie sił roboczych, przez co zmniejszył się dowóz zboża na poszczególne rynki. Brak dowozu tłumaczyć należy również pewną rezerwą ze strony producentów rolnych którzy w przewidywanym zwłoki nie chcą realizować dużych ilości zboża. Są oni bowiem pewni, że przed przednówkiem da się osiągnąć ceny lepsze, tem bardziej, że wobec zbliżających się świąt wielkanocnych, nastąpi z pewnością zwiększone zapotrzebowanie ze strony młynów. Wreszcie obawa przed konkurencją zboża rosyjskiego zmniejszyła się w ostatnich dniach znacznie, ogólnie bowiem przypuszczają producenci, iż i w Rosji bliskość zasiewów przyczyni się do ograniczenia eksportu zboża rosyjskiego.

Jako drugą przyczynę wyżki zboża na giełdach polskich wymienić należy mocną tendencję na rynkach zagranicznych. Giełda berlińska np. notuje pszenicę o 70 fen. drożej za 100 kg. od tygodnia ubiegłego, żyto natomiast podrożało tam o 30 fenigów. Również na giełdach amerykańskich notowano ostatnio wyżkę cen zarówno na żyto jak i pszenicę.

Zaznaczyć jeszcze należy, że nie bacząc na mocniejszą tendencję kupcy zbożowi zachowują się z pewną rezerwą, nie spiesząc się z zawieraniem transakcyj. Tem właśnie w pierwszym rzędzie tłumaczy się średnie obroty, które cechowały w ub. tygodniu rynek zbożowy.

Ceny zboża na nieoficjalnej giełdzie łódzkiej za 100 kg. loco magazynu w Łodzi kształtowały się następująco: żyto zł. 44,50, pszenica zł. 53,00, jęczmień zwykły 38,50, jęczmień browarowy zł. 40,50, owies zł. 38,00 do 40,00

MAKA.

Na rynku mącznym w tygodniu ubiegłym notowano poważne polepszenie sytuacji w związku ze znacznie zwiększonym zapotrzebowaniem klienteli. Ożywienie to tłumaczy się następującymi przyczynami. W pierwszym rzędzie decydowały tutaj zbliżające się święta wielkanocne, które zresztą już normalnie wpływają na zwiększenie się popytu. Kupcy wobec tego już z wczesną zaopatrują się w zapasy, licząc się z tem, iż zbliżające się święta wpłyną na tendencję zwyżkową. Z drugiej strony poważny wpływ na zwiększenie się zapotrzebowania mają ostatnie wahania na rynku zbożowym, które pozwalają przypuszczać, że mąka zapewne już w najbliższym czasie również podrożeje. Kupcy więc, pragnąc wyzyskać różnicę cen, zaopatrują się już obecnie w towary, placąc cenę obowiązującą obecnie. Jakkolwiek zapotrzebowanie klienteli, jak zaznaczyliśmy wyżej, jest znaczne, młynarze jednak cen nie podnieśli i notowane są one od kilku dni zupełnie bez zmiany. Nie ulega jednakże wątpliwości, że o ile na rynku zbożowym w dalszym ciągu notowana będzie tendencja mocniejsza i ceny maki będą wyższe. Ceny te w dniach ostatnich kształtowały się następująco: za 100 kg. loco Łódź: mąka kaliska żytnia luksusowa zł. 68,50, mąka kaliska pszena Nr. 1 zł. 83,50, mąka żytnia luksusowa łowicka zł. 69,00, mąka pszena łowicka 0000 zł. 84,00, mąka wielkopolska żytnia luksusowa zł. 68,50, pszena Patria z 25-proc. domieszka pszenicy kanadyjskiej zł. 91,00, pszena I gat. łódzka zł. 84,00.

Adhal-

BANKI MUSZA ZNALEZĆ DEWIZY NA EKSPORT.

W swoim czasie przedstawiciele przemysłu włókienniczego zwrócili się do Min. Przem. i Handlu oraz do dyrekcji Banku Polskiego w sprawie honorowania czeków zagranicznych, przedstawionych przez eksporterów dla pokrycia waluty eksportowej. Obecnie oddział Łódzki Banku Polskiego podjął skupowanie czeków z wystawienia pierwszorzędných banków zagranicznych poza ramami kredytu dewizowego, przyznanego poszczególnym firmom. (e)

11,4 proc. ZYSKU DAŁ BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

ex) Zysk czysty Banku Gospodarstwa Krajowego wyniósł w roku zeszłym 4 miliony złotych, t. j. o 1,2 milj. zł. więcej niż w r. 1925. Na wątpliwe należności odpisano 2,8 milj.

Tak wysoki zysk uzyskano przy kapitale 35 milionów. (p)

POCHOWANE ZAPASY ZBOŻA.

ex) Na rynku zbożowym daje się odnieść do skąpa podaż ziarna. Rolnicy trzymają w spichrzach zapasy zboża, które mimo średniego urodzaju w r. ubiegłym i wywozu zagranicę na jesieni są podobno wciąż jeszcze znaczne.

Wyrachowanie podwyższenia tej drogiej ceny może zawieść, na zachodzie Euro py bowiem ceny zbóż rozpoczęły ruch zniżkowy, a to z powodu wszędzie zapowiadających się dobrych urodzajów. (p)

NADMIAR GOTÓWKI.

Narzekania przemysłu i kupiectwa na brak gotówki muszą być dosyć przesadzone jeśli się zważy, że przedsiębiorstwa prywatne nie wykorzystują całkowicie przyznanych im przez Bank Polski kredytów. Suma kredytów niewydzyskanych wynosi obecnie 150 milionów złotych!

Nie wyzyskują swych kredytów w Banku Polskim prócz firm prywatnych również i banki państwowe, jak Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny, które same poszukują lokat.

Następstwem tej obfitości gotówki na rynku pieniężnym jest ożywiona gra na giełdzie, w której prócz zawodowych spekulantów zaczyna brać również i udział szeroka publiczność, zwłaszcza wobec ostatniej mocnej tendencji na akcje. (p)

HANDEL ZE WSCHODEM.

Dnia 20 b. m. dyrektor Izby Handlowej dla Bliskiego Wschodu p. Lisowski wyjeżdża do Konstantynopola, Angory, Smyrny, Bejrutu, Halfy, Kairu, Aleksandrii, Limmassolu (Cypr), Kandji (Kreta) Pi reusu i Salonik. Zainteresowane handlem z Bliskim Wschodem osoby i firmy mogą zgłaszać się z zapytaniami i zleceniami do Izby, Warszawa, ul. Ujazdowska 39. (p)

KONTYNGENTY PRZYWOZOWE.

ex) Centrala Związku Kupców otrzymała z Centralnej Komisji Przywózowej przy Min. Przemysłu i Handlu wyjaśnienia następującej treści:

„C. K. P. nadal nie będzie załatwiać podań o prolongowanie niewykorzystanych pozwoleń przywozu. Podania takie traktować należy na równi z nowymi podaniami. Również rozpatrywane one będą na zasadach ogólnych, t. j. tylko w razie istnienia wolnego kontyngentu“.

Powyzsze Centrala Związku Kupców podaje do wiadomości zainteresowanych importerów. (p)

REFORMA TARYFY KOLEJOWEJ.

ex) Centrala Związku Kupców otrzymała od Dyrekcji Kolei Państwowych pismo następującej treści:

„Ministerstwo Komunikacji zamierza przystąpić w najbliższym czasie do gruntownej reformy kolejowych taryf, a to celem dostosowania ich do wzorów zachodnio-europejskich. Ministerstwo Komunikacji, chcąc przyjąć z pomocą sferom kupieckim i umożliwić im kalkulację przez racjonalny układ grup i klasy taryfowych pragnie, aby taryfy te szły przede wszystkim raczej po linii rolnej, handlowej i przemysłowej i ułatwiały rozwój życia gospodarczego“.

Ponieważ przy tego rodzaju rewizjach taryf konieczna jest współpraca wszystkich zainteresowanych, przeto pożądaną jest tutaj składowanie wyjaśnień i uwag przez sfery handlowe i przemysłowe pod adresem Centrali Związku w Warszawie, Senatorska 22. (p)

Drobne kupiectwo i jego rola.

ex) Wśród licznych kwestyj ogólnego kryzysu jedną z najżywniejszych jest sprawa drobnego kupiectwa.

Kto to jest drobny kupiec? Społeczeństwo przedstawia go sobie jako brudnego nieinteligentnego osobnika przygodnie zajmującego się handlem, sfery rządzące jako zbytecznego pośrednika między producentem a konsumentem i starają się go wyeliminować i zastąpić bądź organizacjami spółdzielczymi, bądź uprzywilejowanymi inwalidami i emerytami. Rząd i magistraty jako pomoc doraźną udzielają różnym kancelaryj osobom niewykwalifikowanym w handlu a uprawnionym do pomocy państwowej, względnie gminnej. Takie postępowanie wyrządza nieobliczalną szkodę zawodowemu kupiectwu drobnemu, które jednak u nas istnieje szczególnie w prowincji i odgrywa niepoślednią rolę w rozwoju życia ekonomicznego i kulturalnego całego społeczeństwa.

Przed wojną drobne kupiectwo na obszarze b. Kongresówki nie było prawie wcale zorganizowane. Dopiero z wybuchem wojny wszechświatowej, gdy zrodziła się idea etatyzacji handlu, kupiectwo, widząc się zagrożone w podstawach swojego bytu, poczęło się organizować żywiołowo. Wielkie kupiectwo miało już swoją ostoję w Stowarzyszeniu Kupców Polskich, drobne zaś, dotąd niezorganizowane, częściowo zaciągnęło się na prowincji pod sztandar Stowarzyszenia Kupców Polskich, w stolicy zaś i w większych ośrodkach, gdzie było liczniejsze, poczęło tworzyć własne stowarzyszenia ogólne lub w połączeniu z rzemieślnikami i w ten sposób powstało na terenie b. Kongresówki w okresie początku okupacji niemieckiej w końcu rosyjskiej, kilka najsilniejszych stowarzyszeń i związków drobnego kupiectwa, nawet w b. małych miejscowościach, jak: Jezirna, Wiskitki i t. p. Pęd organizacyjny wybuchł żywiołowo i rozwijał się tak długo, jak długo drobne kupiectwo żyło pod obuchem ograniczeń obrotu handlowego.

Jeszcze w pierwszych latach niepodległości naszej ruch ten trwał, lecz, niestety, w miarę powrotu do coraz normalniejszych stosunków ekonomicznych stał, a na miejsce troski o dobro ogółu kupieckiego, poczęły występować na plan pierw-

szy różne prywatne ambicje, szczególnie wobec wyborów do Sejmu i Rad miejskich. Coraz większa łatwość otrzymania towaru, pozornie zmniejszająca realne korzyści należące do organizacji, rozsprzęgała ducha organizacyjnego. Stowarzyszenia i hurtownie przy nich poczęły się chylić ku upadkowi. I dziś poza byłym zaborem pruskim, gdzie wywieszono kupiectwo w walce o byt z germanizmem, dzielnie się trzyma pod względem organizacyjnym, częściowo i w Małopolsce; na terenie b. Kongresówki przedstawia się stan organizacyjny drobnego kupiectwa, szczególnie w stolicy — nader opłakanie.

Wobec powagi obecnej chwili i nader ciężkich warunków ekonomicznych dla całego kupiectwa polskiego, szczególnie drobne kupiectwo polskie winno się mieć na baczności i stanąć na straży swoich najżywniejszych interesów, t. j. ochrony warsztatów pracy, w tym też celu winno otoczyć jak najtroskliwszą opieką najstarszą swoją zawodową placówkę Związek Drobnych Kupców Chrześcijan w Warszawie i stanąć jak jeden mąż pod jego sztandarem, na którym są już piękne i zaszczytne czyny tegoż kupiectwa znaczone.

Organizacja ta winna skupić cały ogół drobnego kupiectwa sklepowego, druga zaś organizacja „W Jedności Siła“ winna skupić drobne kupiectwo targowe. Te dwie organizacje winny być wyrazicielką mi opinii i reprezentacją ogółu polskiego kupiectwa drobnego, a przez należenie do Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego wejść w kontakt z pozostałymi zrzeszeniami Rzeczypospolitej i w ten sposób zyskując na sile i powadze skutecznie będą mogły bronić interesów nie tylko drobnego kupiectwa, ale całego kupiectwa i rzemiosła, gdyż wszystkie te kategorie handlu i rzemiosła są ściśle z sobą związane.

W obecnej chwili pierwszym i najważniejszym obowiązkiem drobnego kupiectwa polskiego jest wzmoczenie działalności w swoich organizacjach. Gdy te organizacje naprawdę będą silne i żywotne — przetrwamy ten ciężki dla handlu okres przesilenia ekonomicznego.

Inż. Ludwik Kossuth.

SILV-OZON-„MOTOR”

jest jedynym bezkonkurencyjnym preparatem z kosodrzewiny tatrzańskiej do przyrządzania kąpieli igliwiowej; wzmacnia i krzepi organizm.

Wystrzegać się tanich, lecz bezwartościowych naśladownictw, pozbawionych własności leczniczych.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 55.50, 55.75

5-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 62.50

4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 57.50

Dolarówka 52.75, 53.50, 53.—

AKCJE.
Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 17.—
Bank Polski 129.—, 128.50, 132.—
Bank Zachodni 3.75, 4.—
Bank Zarobkowy 17.50, 17.25
Bank Handlowy 6.75, 7.05, 7.—
Bank Przem. Lwów 0.26
Bank Zj. Ziem Polskich 2.75, 2.80
Puls 7.50, 7.60
Wildt 0.19, 0.18, 0.20
Elektryczność 85.—
Brown Boveri 2.50
Chodorów 118.—
Czestocice 2.80, 2.95
Michałów 0.55, 0.53, 0.55
Firley 63.—, 64.—
Wegiel 108.—, 106.—, 107.—
Nobel 4.80, 4.95
Fitzner 6.10, 6.40, 6.20
Modrzejów 7.80, 8.10
Ortwein 0.42, 0.43
Parowozy 0.96, 0.95, 0.96
Rohn 0.75, 0.80
Starachowice 3.12, 3.10, 3.17
Zieleniewski 19.—
Żyrardów 17.75, 18.—, 17.75
Jablkowscy 0.30
Kijewski 0.38, 0.42
Strem 11.—
Elektr. w Dabrowie 62.—
P. T. E. 0.28
Siła i Światło 97.—, 98.—
Czersk 0.82, 0.81, 0.83
Gosławice 74.—, 75.—
Cukier 4.90, 5.15, 5.07
Łazy 0.37, 0.38
Nafta 0.45, 0.44, 0.45
Cegielski 38.—, 39.—, 38.75
Lilpop 24.75, 26.—
Norblin 141.—, 143.—
Ostrowieckie 17.60, 17.50
Pocisk 3.40
Rudzki 1.77, 1.83, 1.87
Ursus 2.60, 2.55, 2.60
Zawiercie 36.—
Borkowski 2.60, 2.95
Spirytus 3.75, 4.—

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 14 marca (PAT).
Zamknięcie notowań kotłowych w gdańskich denach gdańskich.
100 złotych polskich 57,68—57,72
100 dolarów 514,72—516,08
czek na Londyn 25,06
Telegraficzna wypłata:
na Warszawę 57,48—57,62
na Berlin 122,597—122,908

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 14 marca (PAT).
Notowania końcowe.
New-Jork 4,85¹/₄ Holandia 12,12⁵/₈
Francja 124,04 Belgja 34,9⁵/₈
Włochy 107,97 Niemcy 20,42⁵/₈
Szwajcaria 25,22¹/₄ Hiszpanja 28,01
Portugalia 2,58 Danja 18,21¹/₄
Szwecja 18,14 Norwegia 18,56
Praga 163,81 Helsingfors 192,55
Wiedeń 34,45 Warszawa 43,50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 14 marca (PAT).
Notowania końcowe.
Londyn 124,05 N. Jork 25,66
Belgja 355,00 Szwajcaria 491,50
Włochy 115,95 Holandia 1023,00
Rumunja 15,40 Hiszpanja 443,12
Praga 75,70 Niemcy 606,00

**Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek**

Od wtorku, dn. 15 marca do poniedziałku, dn. 21-go marca 1927 r. włącznie

Dla dorosłych DLA MŁODZIEŻY
KURJER CARSKI Dramat w 10-ciu częściach (I seria)

według powieści Jules Verne'a p. t. „MICHEL STROGOFF. W rolach głównych Iwan Mozzuchin i Natalia Kowanko

Nankowe seanse bezpłatne dla młodzieży szkół powszechnych odbywają się codziennie od godz. 13.30 i 15.

ZNIŻKA CEN WĘGLA.

Kopalnie Renard i Towarzystwa Frankopolskiego w Dabrowie Górniczej wystąpiły z konwencji węglowej, przez co mogły obniżyć od dnia 10 b. m. ceny węgla niemal o 30 proc.

Wysokie ceny węgla utrzymały się z powodu sztucznie wywołanego głodu węglowego przez istniejącą t. zw. konwencję węglową. (p)

NOTOWANIA ZŁOTEGO

w dniu 14 marca 1927 r.

Za 100 złotych: Londyn 43.50, Zurych 58.30 sprzedaż, 57.80 kupno, 58.05 notowania przeciętne. Berlin 46.71—47.19, wypłata na Warszawę 46.73—47.17, na Katowice i Poznań 46.83—47.07, Gdańsk 57.58—57.72, wypłata na Warszawę 57.48—57.62, Wiedeń czeki 79.08—79.58, banknoty 78.86—79.86, Praga 377.87 i pół.

NOTOWANIA NIEOFICJALNE GIEŁD ZBOŻOWYCH.

Łódź, 14 marca (A. W.)

Deutschan w Kaliszu:

Mąka żytnia specj. najprzedn. 68.50
Mąka żytnia luksusowa 67.00
Mąka żytnia Patent 65.50

Bracia Kowalscy w Kaliszu:

Pszenna Nr. 1 83.50
Pszenna 000 65.00
Wilson 87.50
Manna 92.00

Żelechowski w Łowiczu:

Żytnia luks. 69.00
Żytnia 0000 67.00
Pszenna 0000 84.00
Pszenna 0000 A. 80.00

Schneider i Zimmer, Leszno (Wielkopolska):

Żytnia luks. 68.50
Żytnia Nr. 1 48.00
Żytnia Nr. 2 46.00
Pszenna Patria 91.00
Pszenna 0000 84.00
Pszenna 00 76.00

Młyn „Korona“ w Łodzi:

Pszenna I gat. 84.00
Łódź — Zboże:
Żyto 44.50

Pszenna 58.00

Jęczmień zwykły 38.50

Jęczmień brow. 40.50

Owies 38.00—40.00

Otręby żytnie 32.00

Otręby pszenne 29.50

Tendencja na zboże utrzymana, na mąkę cokolwiek mocniejsza.

Poznań:

Notowania bez zmiany.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdy Łódzkiej zawarto następujące tranzakcje:

Gotówka.

Dolary zł. 8.94

Akcje:

Cegielski zł. 39.00

Tendencja wyczekująca, obroty średnie. (ah)

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.95 w żądaniu i 8.94 w płaceniu. Tendencja spokojna. Obroty małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 marca (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka.

Dolary 8.92 — 8.94 — 8.90

Czeki.

Belgja 124.75

Holandja 359.—

Londyn 43.53

N. Jork 8.95

Paryż 35.10

Praga 26.57

Szwajcaria 172.58

Wiedeń 126.28

Włochy 40.33

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka kolejowa 101.50, 101.—, 102.—
5-proc. pożyczka konwersyjna 61.50, 62.—

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.
Dyrektor: Alfred Strauch.
SALA FILHARMONJI
Niedziela, dnia 20 marca 1927 r. o godz. 12 w południe

9-ty Poranek muzyczny
Dyrygent: Bronisław SZULC.
Solistka:

LILI HAKOWSKA
(Skrzypce)

W PROGRAMIE: Weber: Uwertura Oberon.
Bizet: l'Arlesienne Suite nr. 1. Beethoven:
Koncert skrzypcowy. Saint-Saens: Taniec
szkieletów, Bizet: l'Arlesienne nr. 2. Czaj-
kowski: W cerkwi.

Dyrekcja koncertów: Alfred STRAUCH.
SALA FILHARMONJI.
Niedziela, dnia 20 marca 1927 r. o g. 8.30 w.

Wieczór pieśni
WIKTOR
CHENKIN
PO CENACH POPULARNYCH
ZOFJA
Dobrowolska-Pawłowska
Przy fortepianie: Prof. Ludwik URSTEIN.
Program zmieniony.

Poniedziałek, dnia 21 marca r. b. o godz. 8.30 wieczorem

13 Koncert z cyklu Mistrzowskich Koncertów

Wykonawca programu
ARTUR
RUBINSTEIN

Genjalny pianista światowej sławy
Program: Bach-Liszt: Fantazja i fuga G-moll.
Caesar Franck: Preludjum, chorał i fuga. Pro-
kofjew: Preludjum, Marsz chiński; Ravel: Vallée
des Cloches, Albarado del gracioso. M. de Falla:
Danse de la Peur, Danse du Feu. Chopin: Bal-
lada As-dur, 2 mazurki, Berceuse. Liszt: Rap-
sodia XII.

Bilety na powyższe koncerty już nabywać można w kasie
Filharmonji.

ALBORIL

samodziałający
środek do prania

**Nasiona „GRANUM”
NIE ZAWODZĄ**

bo są zdrowe, czystej odmiany
i dobrze kiełkują

Cenniki na żądanie.

Sp. Akc. Hodowli nasion selekcyj-
nych „GRANUM”, Warszawa, plac
Napoleona 6.

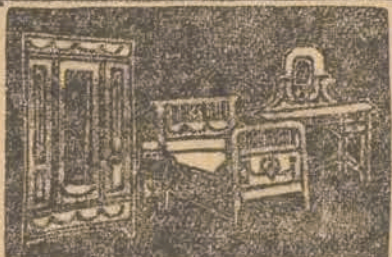
Chcesz kupić

MEBLE

wytworne, trwałe, na naj-
dogodniejszych warunkach

Wstęp do firmy

Markowicz i Nasielski Piotrkowska 6



Łóżka
metalowe, mate-
race druciane i
wyścielane, wóz-
ki docielane u-
mywalki Najdo-
godniej i naj-
tańiej w skła-
dzie fabryces-
nym
"Dobropol"
Piotrkowska
73 w podwórzu

Dr.
Rózaner
Choroby skór-
ne, weneryczne
moczopłciowe
Leczenie sztucz-
nem słońcem
górkim.
NARUTOWICZA 9
(Dzielnia) tel. 28-98.
Przyjmuje od 8-10,
i od 5-8.

Dr. med.
Niewiański
Sienkiewicza 34.
Choroby skórne i
weneryczne.
Naświetlanie
lampą kwarcow-
ą.
Przyjmuje od 5 do
8 po południu.

PRZETARG.

Okręgowy Związek Kas Chorych Województwa Łódzkiego z sła-
dzibą w Łodzi ogłasza niniejszem pisemny przetarg ofertowy
na budowę lecznicy w Łodzi przy ul. Zagajnikowej nr. 22.

Przetarg odbędzie się dnia 29 marca 1927 r. o godz. 12-iej w południe w
biurze Okr. Zw. Kas Chorych w Łodzi przy ul. Pomorskiej nr. 18.

O budowę ubiegają się mogą zarejestrowane przedsiębiorstwa i firmy, któ-
re wykażą się, że już wykonały większe roboty budowlane dla władz państwo-
wych lub samorządowych.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu wstępnego z dnia 1-go
marca r. b., sporządzone ściśle według przepisów tymczasowych Ministerstwa Ro-
bót Publicznych o oddawaniu robót i dostaw państwowych L. III 396/26 z dnia 31
lipca 1926 r., należy składać do Okręgowego Związku Kas Chorych w Łodzi —
Pomorska 18 w kopertach podwójnych, z których wewnętrzna, zawierająca ofertę
powinna być zalakowana pieczęcią firmową i zaopatrzona w napis: „Oferta do
przetargu, mającego się odbyć dnia 29 marca 1927 r. na budowę lecznicy przy
ulicy Zagajnikowej 22 w Łodzi”; zewnętrzna zaś prócz wyżej wspomnianej ko-
perty powinna zawierać i dowód wpłacenia wadium w Banku Gospodarstwa Kra-
jowego do depozytu Okr. Zw. K. Ch. w Łodzi — w wysokości 5% oferowanej su-
my w gotówce lub papierach procentowych, mających wartość pupilarną, ustalo-
nych rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 28 grudnia 1926 r., ogłoszonym w
Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu nr. 3 z dnia 22.I.1927 r.

Termin składania ofert upływa o godz. 12-iej dnia 29 marca 1927 r., bez-
pośrednio przed rozpoczęciem odnośnej rozprawy ofertowej.

Oferty nieodpowiadające wymienionym powyżej warunkom oraz „przepi-
som tymczasowym o oddawaniu robót i dostaw państwowych” lub złożone po
terminie, nie będą rozpatrywane.

Informacje, dotyczące projektu budowy, wzoru oferty, udzielane będą w
godzinach biurowych od 9-iej do 12-iej w pracowni kierownika budowy arch. W.
Lisowskiego — przy ul. Piramowicza 5, II p. lewa oficyna, gdzie otrzymać można
również 1 egzemplarz warunków przetargu oraz ślepy kosztorys.

OKRĘGOWY ZWIĄZEK KAS CHORYCH W ŁODZI

Dyrektor:
(-) Dr. Edm. Wieliński.

Przewodniczący:
(-) J. Danielewicz.

Zawiadomienie.

Został otwarty WIELKI MAGAZYN MEBLI

pod firmą „Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów Spółdz. z ogr. odp.
w gmachu P.K.O. przy ul. Narutowicza pod Nr. 45 w Łodzi.

Magazyn posiada na składzie kompletne urządzenia meblarskie od najskromniejszych
do luksusowych, oraz pojedyncze przedmioty wykonania najpoważniejszych firm jako to:
Roberta Szulca dawniej Triede, F. J. Szwankowskiego, St. Lesnieńskiego,
I. Rajta i wielu innych.

**MAGAZYN MEBLI Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów
Spółdzienia z ograniczoną odpowiedzialnością udziałami w ŁODZI.**

CZEKOLADY
T.A.
Goplana
SA
NAILEPSZE

Enzymalt Nowy znakomity środek
dla przemysłu piekarskiego, pod-
podnoszący wybitnie jakość pie-
czywa. Wyrabia:
Browar Krak. JANA GÖTZA,
KRAKÓW, ul. Lubicz 17.
Przedst. Adam KOTLICKI, Łódź, Wschodnia 55.

OGŁOSZENIE.

Państwowy Bank Rolny sprzedaje w drodze
ograniczonego przetargu poprzedzonego konkursem
ofert „Cegielnię Skowroda” wydzieloną z folwarku
Dóbr Strzelce, gminy Sójki, pow. Kutnowskiego
o obszarze około 27,2844 ha, wraz ze znajdujące-
mi się budynkami, urządzeniami i inwentarzami.
Dojazd od stacji Kutno 12 km., od stacji
Strzelce 5 km.

Termin składania ofert ubiega dn. 2 kwietnia
1927 r. o godz. 12-iej.

Szczegółowe warunki sprzedażne są do prze-
jrzenia w Dziale Agrarnym Banku w Warszawie,
ul. Mazowiecka Nr. 6, II piętro, w Oddziałach
Banku: w Łucku, Wilnie, Lwowie, Poznaniu, Kato-
wicach i Grudziądzu, oraz u przedstawiciela Banku
w Przyrzorzu i Długolece (b. Dobra Strzeleckie).

GOSPODARSTWA

24 morgi Cena 12.000 zł. wpłaty 6.000 zł.
40 morg Cena 11.000 zł. wpłaty 7.000 zł.
50 morg Cena 15.000 zł. wpłaty 10.000 zł.
58 morg Cena 16.000 zł. wpłaty 12.000 zł.
70 morg Cena 20.000 zł. wpłaty 15.000 zł.
72 mor. Cena 30.000 zł. wpłaty 25.000 zł.

125 morg Cena 22.000 zł. wpłaty 16.000 zł.
136 morg Cena 32.000 zł. wpłaty 25.000 zł.

Powyższe gospodarstwa są kompletnie zabudowane
z żywym i martwym inwentarzem, w razie wybrania się
celem kupna uprasza się zabrać z sobą gotówki na zada-
tek co najmniej 1000 zł.

Zgłoszenia „GLEBA”

Poznań, Chwaliszewo 7/8 II p.

NA WYPŁATE!!!

Upiększajcie wasze pokoje! Firanki od metra
i odpasowane okna. Portjery. Chodniki. Dywaniki.
Kołdry pluszowe, watawe, pikowe, satynowe. O-
brusy pluszowe, satynowe. Narzutki pluszowe, tiu-
lowe. Wyżymaczki. Wszystko w najlepszej jakości!
Tanio! Najwygodniejsze warunki u Leona Ruba-
szkina, Kilińskiego nr. 44, tel. 35.48.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej.
D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, m. 3 tel. 43-63.
Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Spa-
jalne masaż twarzy i ciała. Masaże odświeżające. Usu-
wanie włosów elektrolizą. Lampa kwarcowa. Elektroterapia.
Sollux. Godziny przyjęć od 10-7. Dla panów od 2-4.

ODMROŻENIE
Oryginalna maść
z (kogutkiem)
"MROZOL"
leczy i goi ran-
ki, powstałe od
odmrożenia...
Sprzedają
apteki i składy
apteczne.

Dr. med.
P. BRAUN
powrócił.
Południowa 23
Specjalista
Chorób skór-
nych, wene-
rycznych i moc-
zopłciowych.
Leczenie światłem
(Lampa kwarcowa).
Przyjmuje 9 do 12
i od 5-8 wiecz.
Tel. 40-26.

Dr.
H. LUBICZ
Cegielniana 45.
— tel. 41-32. —
Specjalista chorób
skórnych, wene-
rycznych i moczo-
płciowych. Lecze-
nie szt. słońcem
wyżynowym.
Przyjmuje od 8-10
od 5-8 popoł.

Lek. Dent.
A Krenicka
przyjmuje
w Lecznicy na
WÓLCE od 9-2 pp
codziennie tel. 409

KINO Spółdzielni
Pracowników
Państwowych
 Sienkiewicza 40.

Od wtorku 15 marca do poniedziałku 21 włącznie.
 Sensacyjny film z życia arystokracji rosyjskiej na wygnaniu p. t.

Kobieta bez skazy

Sensacyjno-erotyczny dramat na tle stosunków powojennych, w 8 wielkich aktach

W rolach głównych **Harry Liedtke, Liana Haid i Alfons Fryland.**
ANONS:
Wiedeń, miasto moich marzeń
 W roli głównej Harry Liedtke.
 Początek w dni powszednie o g. 5 po poł. w soboty, niedz. i święta o g. 3 p. p.

ZDROJOWISKO

„SOLANKI INOWROCŁAWIA”

Najsilniejsze jodobromowe kąpiele solankowe z ługiem, kąpiele węglkowe, borowinowe, elektryczne, hydropatyczne i słoneczne.

Kąpiele dają dodatnie wyniki przy reumatyzmach, artretyzmie, skrofulach, anemii, ischiasie, chorobach wewnętrz., dziecięcych i kobiecych.
 Sezon kąpielowy trwa od 1 maja do końca września. — Zakład został znacznie powiększony. — Ceny umiarkowane.

Administracja Solanek.

Tel. 329.

Tel. 329.

Sól Zdrowia D-ra CARO

jest niezbędna dla wszystkich, uskarżających się na złe samopoczucie. Pobudza ona przemianę materii i działa niebywale szybko na właściwy skład krwi, tak iż w krótkim czasie się zjawia się poczucie zdrowia i siły, jakiego się nawet poprzednio nigdy nie odczuwało. Spróbujcie czempredel. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych lub wprost od nas. Większe pudełko zł. 5.—, wystarczające na dłuższy czas. Dr. HUGO CARO G. m. b. H. Danzig.

OGŁOSZENIA DROBNE.

po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Do wynajęcia od zaraz szopy na garaż i składy. — Wiadomość u gospodarza ul. Kilińskiego N. 126. 1274
 Kłopot kolonialno-deliikatowy z ładnym urządzeniem, w dobrym punkcie, nadający się na każdy interes do odstąpienia. — Wiadomość „Kurjera Łódzkiego”.

Do odstąpienia 2-a duże pokoje z kuchnią, wygodne — elektryczność — od kwietnia pożądane bezdzielne małżeństwo chrześcijańskie. Wiadomość Cegielińska 86, m. 7. II p.
 Mieszkanie w nowym wybudowanym „domu ogrodowym” w Poznaniu, a także dające się z dwóch pokojów i kuchni z wszelkimi wygodami — za dwuletnim czynszem wprost od gospodarza do wynajęcia. — Zgłoszenia „Par” Poznań, ul. 27 grudnia 18 pod „58.136”. 1040

Do Charbitu przyjmuję zlecenia. — Porozumieć się tel. 36-55 do 20 III.

Przybiłkował się pies, wyżeł, czarny, odebrać można ul. Krucza 7 m. 1. parter. 1310
 Poszukuje się 800 do 1000 dolarów na I hipotekę. Oferty proszę składać pod „B.B.” do administracji dzien.

Do wydłostawienia około 10 mógłki w Chojnach w pobliżu Lechnicy. — Wiadomość Piotrkowska 223, m. 10.
 Gamotny dyrektor firmy przemysłowej, lat 50, pragnie poznać sympatyczną panią w wieku 30 do 40 lat w celu towarzyskim. Łaskawe oferty z adresem do Administracji niniejszego pisma „dla okazji” 5 złotych — Nr. 8553715.

Przybiłkował się pies, wyżeł, brązowy, łapki nakrapiane. — Podać na I. Ługowski. 1386
 Zagubione dokumenty Adela Aleksandrowicza, vel Rynka Kilińskiego L. 151 zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 1334
 Julian Romanowski zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną w Łodzi. 1402
 Helena Musiałkówna, Al. I. Mała 36, zgubiła książkę Kasy Chorych, wydaną w Łodzi. 1384
 Wincenty Proc, ul. Okrzei 22 zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną w Łodzi. 1385

Dr. med. S. Bogusławski
 (kręgarstwo)

przyjmuje od 4 do 7 wiecz.
 ul. Piotrkowska 85, f. III. pięć.

Do sprzedania
Magazyn MEBLI

przy ul. Piotrkowskiej dobrze prosperujący z powodu zmiany interesu, sam lokal lub z meblami. Oferty do „Kurjera Łódzkiego” sub „Magazyn Mebli”.

Zdolną fryzjerkę

poszukuje od zaraz Zakład Fryzjerski A. F. BITTNER, Andrzejka 15.

Letnisko
Kuracyjno-Kąpielowe

BRZOZA pod Bydgoszczą
 Tel. 2, stacja kolejowa. Letnisko Brzoza posiada 650 mógł własnego jeziora okolonym iglastym lasem, miejsce zdrowe i suche, piękne plaże, 50 pokoi, światła elektryczne, ceny bardzo przystępne, kierownictwo fachowe, od października nowy właściciel Feliks Miklas. Rozpoczęcie sezonu 1 maja. Prospekty na żądanie, zamówienia na pokoje już się przyjmują.

Długoletnia wsp. pr. firmy
„LUCYNA”
 w Warszawie

poleca wykwinną pracę sukien i okryć damskich po cenach przystępnych. — **J. MIKULSKA**, Zachodnia 22.

Dr. med. LAUCHTER
 Romantynowska 10 9
 Tel. 49-66.

Stomatolog
 Chor. szerok. dziąsła, set, podniebienia, zębodołów i t. p. 9-9 w. Od 11/3-5-8-9 w. W niedziele 11-2

„Pogotowie Elektryczne”

Światło zgasło, motor stanął, dzwoni... Szybka pomoc elektryczna!!!
 Dyżury całą dobę oraz w święta.

Do akt. Nr. 2343.27r. Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. ZAJKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta Nr. 10 na sąsiedzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. o. g. 12-1/2, w dniu 23-go marca 1927 r. r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Przejazd pod Nr. 30 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Makska Rotberga i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1.600. Łódź, d. 10/III 1927 r. Komornik S. ZAJKOWSKI.

DR. MED. PRYBULSKI

choroby skórne włosów weneryczne i moczopięciowe.

Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1. Telefon 25-38.

Podręcznik

do łatwego i szybkiego obliczania procentów od 4 do 24 od każdego kapitału opracowany przez Juliana Wołtowicza — urzędnika bankowego, do nabycia w księgarniach. Cena 3 złote.

Młoda inteligentna

pani zna się dobrze na gospodarstwie wiejskim pragnie miejsce gospodyni lub do samotnego, może być na wyjazd Oferty sub „Z. S.”

Kuszerka I. Olszewska

przyjmuje zamówienia. — Dla niezamożnych ustępstwo, Piotrkowska L. 118, m. 9.

Kuszerka Drzymałowa

przyjmuje zamówienia — Piotrkowska L. 223, m. 25. 1227

Wzrost i wychowanie

Wzrost Stenografów poleca biegłych stenografów (ek) na stałe i na godziny. Przejazd L. 19, telefon 36-05. 949

Stenografii wyucza darmo listownie Redakcja Stenografii Polskiego, Warszawa, ul. Szczęśliwa Nr. 12. 1888

English lessons, UL. Zeromskiego 11, n. Lek.-dent, od 2-3 i od 6-9. 1300

Stenografii wyucza darmo listownie Redakcja Stenografii Polskiego, Warszawa, ul. Szczęśliwa 12. 959

Wzrost i sprzedaż

MEBLE! Dywany, Łóżka metalowe, otomany, leżanki ma terace patentowane i miękkie, krzesła gięte, meble kuchenne, biurowe, biurka, biblioteki, staterki, Wieszadła, białe saloniki W dużym wyborze poleca na raty Magazyn Mebli Wł. Romiszewskiego — Piotrkowska 116 I p. front, tel. 2161.

Wypelna wyprzedaż mebli po cenach znizonych no wych i używanych Zakład tapicersko-meblowy ul. Piotrkowska 183.

Samochód szesciosobowy Europejka po remoncie na chodzie za 1.500 zł. sprzedam. Pabjanice, Sw. Jana L. 7. 1327

Okazyjnie stara, obrus i serwetki filcety. Andrzeja 31, m. 3, prawa strona, front. 1292

Haruzel, huśtawki, wagon, organ sprzedam lub przyjmę współnika. Zgłoszenia „Par” Toruń Szeroka 46, pod „228”.

Dom z wolnym mieszkaniem i ogrodem do sprzedania tanio. Wiadomość Łódź, Chojny, Słowackiego 27. 1394

Wzrost i sprzedaż

Do sprzedania willa nowoczesna — mrowana o 12 pokojach, pod dachówką — zabudowania gospodarcze w dobrym stanie, 400-ta drzew owocowych pięknych staw rybny, obszaru 32.00 łokciokwadratowych w miejscowości suchej, zdrowej, od tramwaju 5 minut. Wiadomość w biurze pośredniczym Borowieckiego — Zgierz, Parzewska 3. 1050

Maszyna Singer do szycia krawieckiego do sprzedania. Piotrkowska L. 291, m. 19. 1392

„Potoczek „Indian” na chodzie — z wóskiem tanio do sprzedania. Pabjanice, Legionów 9.

Garnitur mebli klubowych szóstrzanych do sprzedania. Oferty pod „M. K.” do Administracji „Kurjera Łódzkiego”.

Sprzedam rolwagę, w resorke i warstat słusarski. Konstancyńska L. 56. 12-2 wiecz. od 6.

Domek z ogrodem do sprzedania w Widszwie obok przystanku tramwajowego, Wiadomość ul. Brzezinska 69, Tucholski. 1389

Kupię domek z piękną karnią w Łodzi w Zgierzu, w Zduńskiej Woli lub Pabjanicach w cenie 9-ciu tysięcy zł. — Oferty sub „Piekarnia”. 1388

Posady i prace. Zaofiarowane. Potrzebna zaraz nauczycielka polonistka z kwalifikacją do gimnazjum na kilkanaście godzin tygodniowo. — Oferty sub „Nauczycielka” do administracji „Kurjera”.

Potrzebne zdolne podręczne i uczenie do magazynu mód. La Belle Saison, Piotrkowska nr. 126.

Potrzebny natychmiast biuralista — z kaucją 300 zł. Pensja stała. Oferty do „Kurjera Łódzkiego” sub „Skromna”. 1397

LECZNICA

dla przychodzących chorych, gabinet dentystyczny i Instytut Roentgenowski (Djagnostyka, terapia powierzchniowa i lekko-głęboka) przy ul. Zgierskiej 17, tel. 16-33 Lampa kwarcowa. Djatermie. Szczerzenie ochronne. Analizy. Przyjmują lekarze: Dr. GOLDSTEIN-POLAK, Dr. JUSTMAN, Dr. M. KANTOR, Dr. PAPIERNY, Dr. RAKOWSKI, Dr. ROKENCWAJG, Dr. RÓZANER, Dr. WAJNBURG, Dr. STUPEL

Lekarz dentysta GRODZIENCZYK N. ROSES
 *Lecznica czynna cały dzień.



CENY PRENUMERATY:

| | |
|---------------|--|
| Konto czekowe | W Łodzi z niedz. dod. ilustr. miesięcznie zł. 4.20 |
| P. K. O. | Dla robotników " " " " " 3.70 |
| | Na prowincji " " " " " 5.00 |
| | Zagranica " " " " " 10.50 |
| Nr 61747. | Odnoszenie do domu " " " " " 0.40 |

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

| | |
|---------------|---|
| Przed tekstem | 40 groszy za wiersz milimetr. 1 łam. (strona 4 łamy) |
| W tekście | 40 " " " " " 1 " " 4 " |
| Za tekstem | 30 " " " " " 1 " " 4 " |
| Nekrologi | 30 " " " " " 1 " " 4 " |
| Komunikaty | 30 " " " " " 1 " " 4 " |
| Zwyczajne | 8 " " " " " 1 " " 10 łamów |
| Drobne 10 gr. | poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł., dla bezrobotnych — 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30 proc. drożej. |

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, a centrale gdzie indziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 proc. drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracji nie odpowiada. Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne. Rekopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.